Nr. 256. Czwartek 17 Października 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł. ... miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" ... ją cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia ... czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan wyjechał 15 b. m. wieczór do Gödöllő.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 17 października

Adres sejmu kroackiego spotkał się w Wiedniu i Peszcie z ostrą krytyką za to, że dotknął kwestyi bośniackiej w sposób wcale śmiały. Adres sejmu kroackiego wskazuje wyraźnie, co się ma stać z Bośnią a wskazówka ta jest oczywiście zupełnie zastosowana do pretensyj kroackich, nieziszczonych dotąd pomimo odnowienia ugody z Węgrami.

Sam fakt uchwalenia adresu z pretensyami do prawnego załatwienia kwestyi, co się ma stać z Bośnią i Hercegowiną, nie może być poczytany sejmowi kroackiemu za zasługę. Po raz drugi już sejm ten puszcza się śmiało na pole leżące po za granicami jego zakresu działania. Pierwszy raz uczynił to wśród wojny wschodniej w sposób daleko niewinniejszy, dziś widocznie ośmielony pierwszą próbą pokusił się o stawianie programu dla całej monarchii. Gdyby przynajmniej sprawa Bośnii i Hercegowiny wywołała była przedtem rozprawy w Radzie państwa i sejmie węgierskim, adres kroacki nie raziłby tak bardzo ani w Wiedniu ani w Peszcie, chociaż zawsze faktem byłoby, że sejm poszedł za daleko.

Ban Mazuranicz daremnie starał się obudzić refleksyę i spowodować wykreślenie ustępu o Bośnii. Ban postąpił sobie tak, jak mu lojalna roztropność dyktowała a chociaż skutku zamierzonego nie osiągnął, mimo to wystąpieniem swojem złagodził znacznie drażliwy charakter sprawy. Sejm nie usłuchał przestrog i rady bana, ale to bynajmniej nie dowodzi, żeby dziś w sejmie kroackim panowało wszechwładnie stronnictwo skrajne, nieprzyjające obecnemu stanowi rzeczy i czyhające wiecznie na sposobność odnowienia stypulacyj ugodowych z Węgrami. Po stronie bana Mazuranicza stoi niewątpliwie większość kraju a w sejmie opuścili go umiarkowani posłowie tylko chwilowo. Sprawa Bośnii i Hercegowiny jest tak drażliwą dla Kroacyi, że szumne frazesy mogły na razie zgubnie wpłynąć nawet na umysły zresztą trzeźwo rzeczy oceniające i bynajmniej nieskłonne do zatargów z Węgrami.

Jeżeli wystąpienie ban Mazuranicza łagodzi charakter sytuacyi, to jeszcze więcej można tu powiedzieć o tendencyi adresu. Wszystko można zarzucić sejmowi kroackiemu za ten adres: przekroczenie kompetencyi, zapoznanie własnego stanowiska a nawet arogancyę, jak to prasa węgierska czyni — ale jednego zarzutu nikt nie podniesie, nikt nie powie, że w sejmie kroackim ozwało się widmo panslawizmu. A jestto okoliczność bardzo ważna i tak łagodząca dla sejmu, że Węgrzy już dlatego powinniby uśmierzyć gniew swój na Kroatów.

Wkrótce przed wejściem adresu na porządek dzienny zaszła w sejmie kroackim przy sprawdzaniu jednego wyboru scena, która stanowi illustracyę do powyższej uwagi. Jeden z posłów serbskiej narodowości gorzko wyrzucał Kroatom, że nie postępują sobie po bratersku z Serbami i innemi szczepami słowiańskiemi, że się dopuszczają grzechu przeciw wspólności słowiańskich interesów. Wyrzuty kolegi serbskiej narodowości nie trafiły do przekonania posłów kroackich i cała ta sprawa skończyła się niepomyślnie dla panslawistycznych insynuacyj.

Nie po raz pierwszy to zresztą Kroaci okazują swoją obojętność a nawet otwartą niechęć dla podszeptów panslawizmu. Za nadto wysoko stanęli Kroaci w cywilizacyjnym rozwoju wobec innych szczepów słowiańskich, za nadto cenią sobie odrębność narodową, aby mieli się wszystkiego wyrzec i zgodzić się na tę wielką niwelacyę, jaką musiałby za sobą pociągnąć panslawizm propagowany w dzisiejszej formie. Na tę okoliczność położyć wypada nacisk, bo ma ona bardzo doniosłe znaczenie dla przyszłości. Węgry powinniby więcej cenić ten szczęśliwy rys charakteru politycznego Kroatów, a w takim razie pewnie mniejby się niepokoili adresem kroackim i wydawaliby sąd łagodniejszy o większości sejmu zagrzebskiego.

Sejm krajowy.

(XXI. posiedzenie z dnia 16 października.)

JE. marszałek p. hr. Wodzicki Lud. zagaja posiedzenie o godz. 10tej min. 35tej.

JE. namiestnik pan hr. Potocki obecny.

JW. komisarz rządowy, radca dworu p. Zaleski także obecny.

Petycye wpłynęły dziś następujące:

Stefan Nai, zastępca naczelnika gminy w Leszniowie, petycyonuje w sprawie sprzeniewierzenia majątku gminnego; Wydział powiatowy w Łańcucie o wyłączenie powiatu tego z okręgu Izby rolniczej w Krakowie; gminy i obszary dworskie Rozdół, Krupsko, Rozwadów, Malechów i t. d. o budowę drogi z Rohatyna do Rozwadowa; Wydział powiatowy w Chrzanowie w przedmiocie powołania duszpasterzy do udziału w konkurencyi na budowę budynków kościelnych i parafialnych.

Petycye te przekazano Wydziałowi krajowemu jako komisyi.

Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Idzie nasamprzód dalszy ciąg rozpraw ogólnych o ustawie drogowej.

P. Golejewski: Wobec wczorajszego oświadczenia marszałka, że nie postawi już dyskusyi szczegółowej na porządku dziennym, dalsza dyskusya ogólna byłaby nietylko zbyteczna, lecz zmarnotrawieniem czasu. Wnoszę przeto na zasadzie § 41go regulaminu, aby Sejm odesłał projekt ustawy drogowej do komisyi z poleceniem ponownego zbadania sprawy.

P. Abrahamowicz: Zgodziłbym się co do wniosku o odroczenie sprawy, bo i ja podobny wniosek uczynić myślę, wszakże na innej zasadzie. Mój wniosek będzie następujący: „Sejm odracza uchwałę nad przedłożonym mu projektem zmiany ustawy drogowej. Sejm przekazuje projekt ten Wydziałowi krajowemu z tem poleceniem, aby na podstawie zawartych w nim zasad tak co do prestacyi i jej wykonania, jako też podziału dróg, a z uchyleniem projektowanych komitetów okręgowych i wykazaniem tych miast, które z pod ogólnych postanowień co do sposobu uiszczania prestacyi drogowej wyjęte być mają, przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej projekt nowej ustawy drogowej."

Po niejakiej jeszcze nad wnioskiem Golejewskiego dyskusyi odrzucono go, a na wniosek p. Bartmańskiego zamknięto dyskusyę ogólną nad ustawą drogową; zezwolono jednak wszystkim zapisanym już do głosu posłom przemawiać.

P. Abrahamowicz stwierdza, że sam także nie jest zwolennikiem projektowanej ustawy, ale to tylko w jej szczegółach; reformę bowiem uważa za konieczną, najmniej zaś może zgodzić się na wygłoszoną wczoraj przez p. Grocholskiego zasadę, zapożyczoną od byłego posła Kowbasiuka: *naj bude, jak buwało.* (Brawo!) Dla tego czyni odczytany już poprzednio wniosek.

P. Wolański Erazm broni swego wniosku o przejście do porządku dziennego, bo lepiej nic nie robić, jak robić wiele złego.

P. Popiel Paweł wywodzi, jako ustawa dotyczasowa jest dla ludu nieznośna, głównie dla tego, że ludność włościańska upatruje w niej zabytki pańszczyzny i naruszenie równości. Jeśli tu oświadczają, że tak nie jest, mowca przeciw twierdzeniu takiemu występować nie myśli, ale stwierdza od siebie, że była w tym Sejmie znaczna część większych właścicieli, którzy pragnęli stanąć

LISTY PARYSKIE

XXXIX.

Przecie to raz skończyć się musi! Prawa zimy. Pałac Trocadero bez pieców. Genialna myśl p. Girardin. Wystawa *perpetuum-mobile.* Niebezpieczeństwo przebudzenia się. Zwiększenie ludności i nowa fizyonomia jarmarków. Przygotowania przed jarmarkiem. Pełniący obowiązki ociemniałego. Kosmopolityzm. Opryszki. Ostatni błąd komisyi wystawowej. Musztarda po obiedzie. Loterya.

Według francuzkiego przysłowia apetyt przychodzi przy jedzeniu, co zdawałoby się wskazywać, że im więcej kto je, tem więcej czuje chęci do jedzenia, i pod pewnym względem sprawdza się to w praktyce, choćby nie fizycznie to przynajmniej moralnie na przemysłowcach paryzkich, którzy niesłychane ciągnąc zyski z wystawy, nietylko niedoznają uczucia sytości, ale owszem okazują się nienasyconymi i prawie nie chcą przypuścić myśli, że te gody raz przecie skończyć się muszą.

Prawda, że w miarę zbliżania się pierwotnie oznaczonego kresu tych saturnaliów, z każdym dniem widocznie i dotykalnie zwiększa się liczba różnorodnego ptactwa, które z godnym podziwienia pospiechem i ślepą odwagą spieszy dać się skubać do żywej skóry a nawet i ze skórą, i dwadzieścia dni, które dodano do pierwotnego programu trwania wystawy, nie wyczerpią niewątpliwie uroku ciekawości, który stanowi niepokonaną ponętę dla coraz to nowych tysięcy przybyszów ze wschodu, zachodu, południa i północy, w końcu jednak, ponieważ wszystko co ma początek musi mieć i koniec — przebierze się koniecznie i liczba, jeżeli nie ciekawych, to przynajmniej tyle swobodnych i niezależnych od zajęć i kłopotów ziemskiego żywota, żeby mogli do nieskończoności zapełniać szerokie przestrzenie Trocadera i Marsowego pola.

Rzeczywiście nawet sam fakt zdwojonego prawie od kilkunastu dni napływu zwiedzających wystawę, jest dotykalną wskazówką, że to się niedługo ma skończyć, bo leży to w charakterze większej połowy człowieczego rodu, odkładać wszystko do ostatniej chwili. Zresztą bliska, bo na dzień 20 b. m. zapowiedziana uroczystość rozdania nagród uwieńczonym wystawcom, ściągnęła niewątpliwie liczniejszy kontyngens obcych gości i po tym uroczystym obrzędzie natłok przy wejściach wystawy zmniejszy się niezawodnie od razu.

Należałoby także i o tem nie zapominać, że kalendarz ma pewne prawa i przywileje, których nawet na korzyść wystawy zrzec się pewno nie zechce, i że architekci i inżynierowie, których plan przy budowie gmachów wystawy został przyjęty, nie obmyślali go bynajmniej na porę zimową, a to tak bezwarunkowo i absolutnie, że nawet w pałacu Trocadero, który od początku już był przeznaczony na sale koncertów, balów, widowisk, i nieustające różnego rodzaju muzea, nie ma ani cienia nawet, choćby najmniejszego zawiązku jakichkolwiek ogrzewalnych przyrządów, i trzeba będzie niejedną ścianę łamać, niejedno malowanie i złocenie uszkodzić, żeby przynajmniej od dziś za rok zaopatrzyć ten piękny gmach w piece i kaloryfery, któreby go w zimie zdolnym do użytku uczyniły. Wszystko więc składa się na tę nieodwołalną decyzyę, że raz przecie trzeba będzie zamknąć wystawę i — co jeszcze boleśniejsza, zrzec się złotego deszczu, który dla tej nowej Danae tak hojnie sypią od sześciu miesięcy różnoplemienni Jowisze.

Ale od czegóż mamy tu p. Emila de Girardin, który, jak sam w skromności swego ducha wyznaje, codzień budzi się z jakąś nową genialną myślą. Tym razem znalazł on sposób, który według jego przekonania zapewnia Paryżowi na wieczne czasy bogaty haracz od całej reszty ludzkości. A pomysł to niesłychanie prosty. Wystawa zostanie zamkniętą w końcu listopada i na nowo otwartą 1 maja przyszłego roku znowu na sześć miesięcy, i tak ciągle z roku na rok — aż do skutku. Myśl tę p. Girardin rozwinął we wszystkich najdrobniejszych szczegółach. Gmachy wystawy są i pozostają gmachami, nietylko zatem nie będzie potrzeba wydatków na ich zbudowanie, ale nawet oszczędzi się kosztów, któreby koniecznie pociągnęło za sobą rozebranie z takim trudem i sumptem wzniesionych budynków; wystawcom pozostawia się zupełna swoboda albo zostawienia znajdujących się obecnie na wystawie okazów, albo zabrania ich i zastąpienia na przyszły rok nowemi wynalazkami; w pierwszym razie Paryż zarobi od nich za pilnowanie pozostawionych przedmiotów przez czas zimowych miesięcy, a w drugim koleje będą miały nowe zarobki za wywóz jednych i przywóz nowych przedmiotów, a obok tego urok uroczystości otwarcia i zamknięcia z akompaniamentem chorągwi, latarni, wieńców, bengalskich ogni, cytr *R. F.* i innych fajerwerków i szmermeli — jednem słowem *sempre bene....*

Nic też dziwnego, że ta genialna myśl wielkiego redaktora *la France* trafiła od razu do przekonania i z entuzyazmem została przyjętą przez tych wszystkich, dla których wystawa jest dojną krówką i złote jaja znoszącą kurą. Nic łatwiejszego jak uwierzyć w to, czego sobie życzymy. Dziwniejszem trochę zdawać się może, że projekt ten znalazł poparcie znacznej części dzienników. Ale dla honoru prasy, która powinnaby nieco zdrowiej i rozważniej zapatrywać się na podobną sprawę, przypomnieć należy, że autorowie wtórzący panu Girardin nie łudzą się nadzieją rzeczywistej możliwości tego *perpetuum-mobile* wystawy, i peryodyczną powodzią zagranicznego złota i srebra, ale nie czują potrzeby rozczarowania tych, którzy się radzi kołyszą temi illuzyami, bo dość będzie czasu na przebudzenie, kiedy już w żaden sposób niepodobna będzie łudzić się dłużej marzeniami.

A przebudzenie to może być niebezpiecznem i niewątpliwie nie obejdzie się bez rozmaitych większych i mniejszych katastrof. Nie dość bowiem, że przerwanie od razu, do *maximum* doprowadzonego ruchu we wszelkich gałęziach handlu i przemysłowego zarobkowania stolicy, musi silnie wstrząsnąć całym rozgorączkowanym organizmem, ale nie należy także zapomnieć, że oprócz niesłychanego napływu przybywających i przewijających się kolejno obcych żywiołów z pieniędzmi gotowemi do wydania, wystawa ściągnęła także do Paryża niemały kontyngens rąk i ust szukających i znajdujących przez kilka miesięcy zajęcie i zarobek. Cała ta massa, należąca wyłącznie prawie do najniższych warstw ludności, zanadto przyzwyczaiła się przez ten czas do niezwykle łatwego i przyjemnego życia w stolicy, żeby zupełnie spokojnie zdecydować się mogła do

na równi z włościanami, chcieli razem z nimi pracować na podstawie wspólności obowiązku. Jest to nasza tradycya, której spodziewam się, zawsze pozostaniemy wiernymi.

P. Krasicki nie może pogodzić się z projektem co do prestacyj; włościanie bowiem chcą prestacyj tylko od podatku, a nie od rodziny także. Na zmianę prestacyj w duchu wymiaru jej tylko na podstawie podatku zgodziłby się także Kowbasiuk, gdyby tu jeszcze zasiadał.

P. Badeni odpowiada p. Grocholskiemu na jego wygłoszenie zasady: *naj bude, jak buwało*; tudzież na zarzut uczyniony projektowi, że dwa surduty idą na jednę siermięgę.

Sprawozdawca p. Męciński w długiem przemówieniu pod hasłem: „ciągle naprzód i ciągle ku lepszemu“ zbija wśród nieustannych oklasków zarzuty uczynione projektowi, szczególniej także zasadę Grocholskiego: *naj bude, jak buwało*; bo ta zasada prowadzi ostatecznie do zgubnych konsekwencyj, do uznania wolnej elekcyi i *liberum veto*. Mowca prosi, aby Sejm nie przyjął ani wniosku o przejście do porządku dziennego, ani o odroczenie.

P. Grocholski nadmienia, że zasadę: *naj bude, jak buwało* odnosił tylko do dróg gminnych.

W głosowaniu imiennem wniosek Wolańskiego o przejście do porządku dziennego odrzucony 101 głosem przeciw 19 głosom; za wnioskiem tym głosowali: Grocholski, Jasienicki, Korzyński, Koziebrodzki Szczęsny, Krasicki, Krukowiecki, Kułaczkowski, Kupczyński, Łazarski, Olejnik, Radzikiewicz, Rożankowski, Rusocki, Słonecki, Tyszkowski, Wolański Erazm, Wolański Mikołaj, Wolański Władysław, Żywicki.

W zwykłem głosowaniu wniosek Maksa (o odroczenie w celu zmienienia projektu przez Wydział krajowy pod względem okręgów drogowych i prestacyj) odrzucono 57 głosami przeciw 53 głosom; a dalej wniosek Abrahamowicza (o odroczenie w celu zmienienia przez Wydział krajowy co do komitetów drogowych i sposobu uiszczania prestacyj przez miasta) odrzucono 56 głosami przeciw 53 głosom.

Marszałek oświadcza, że z powodów wczoraj wskazanych nie poddaje ustawy pod dyskusyę szczegółową i przechodzi do następnego punktu porządku dziennego.

Nastąpiła jednak przerwa na kwadrans, po której komisarz rządowy p. Zaleski zabrał głos i odpowiedział na interpelacyę w sprawie uciążliwych warunków konkurencyjnych co do budowy cerkwi w Manasterzyskach, tudzież na interpelacyę o zniesienie pasu granicznego dla przewozu bydła z Rossyi.

Następuje sprawozdanie komisyi kultury krajowej o petycyach gmin Sokołowa i Balicza, domagających się subwencyi na regulacyę rzeki Swicy. Imieniem komisyi p. Stadnicki Jan wnosi, aby udzielono tym gminom jednorazową na r. 1879 subwencyę w ilości 5000 złr. pod pewnemi warunkami co do przeprowadzenia regulacyi.

P. Chrzanowski wnosi o udzielenie tylko 3000 złr.; gdy jednak członkowie Wydziału krajowego pp. Pietruski i Badeni stwierdzają wielką potrzebę, skoro gminy te są tak zagrożone, iż mogłyby zniknąć z powierzchni ziemi, p. Chrzanowski cofa swój wniosek.

Uchwalono dać subwencyę 5000 złr.

Idzie z kolei drugie czytanie projektu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia osobnej kuratoryi przy Wydziale krajowym dla spraw rękodzielnictwa i przemysłu domowego. Sprawozdawca komisyi kultury krajowej p. Abrahamowicz wnosi co następuje:

„1. Sejm otwiera kredyt Wydziałowi krajowemu z funduszów krajowych na rok 1879 na cele szkół rękodzielniczych, tudzież popieranie rękodzielnictwa i przemysłu domowego do wysokości 5000 zł.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z rządem w celu utworzenia przy Wydziale krajowym stałej kuratoryi dla spraw rękodzielnictwa i przemysłu domowego i upoważnia go do ustanowienia tej kuratoryi bez odwołania się do Sejmu.

3. Sejm wyznacza na utrzymanie szkoły snycerstwa w Zakopanem roczny zasiłek w kwocie 600 zł. na lat pięć, począwszy od r. 1879, i upoważnia Wydział krajowy do wypłacania zasiłku tego pod warunkiem, że rząd ustanowi dla tejże szkoły nauczyciela na koszt skarbu państwa, że dalej statut organizacyjny szkoły ułożony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym, że wreszcie Wydziałowi krajowemu przyznane będzie prawo do udziału w zarządzie szkoły, wykonywać się mające albo bezpośrednio albo za pośrednictwem ustanowionego przy Wydziale krajowym organu doradczego dla spraw rękodzielnictwa i przemysłu domowego.

4. Kwota 600 złr., przyznana na rok 1879 szkole snycerstwa w Zakopanem, ma być pokryta z kredytu przyznanego Wydziałowi krajowemu w uchwale 1szej.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył sprawozdanie z wyniku czynności swych w sprawie szkół rękodzielniczych.“

Wnioski powyższe uchwalono bez dyskussyi.

Dalej uchwalono bez dyskusyi projekt Wydziału krajowego o uznaniu szpitala w Sokalu za powszechny i publiczny.

Następnie uchwalono na wniosek p. Hallera sposobem ryczałtowym ustawę budowniczą dla miasta Krakowa z drobną tylko poprawką p. Rydzowskiego, na którą się zgodził sprawozdawca p. Dunajewski.

Nakoniec bez dyskusyi uchwalono znany wniosek komisyi administracyjnej w sprawie wniosku p. Jasińskiego Franciszka co do rozszerzenia atrybucyi delegatów Rad powiatowych przy komisyach asenterunkowych.

Koniec posiedzenia o godzinie 2, minut 10.

(XXII posiedzenie wieczorne z dnia 16 października.)

JE. marszałek p. hr. Wodzicki Ludwik zagaja posiedzenie o godz. 7 min 15.

JE. namiestnik p. hr. Potocki obecny.

Za stołem rządowym JW. komisarz rządowy, radzca dworu p. Zaleski.

Sejm przystępuje wprost do porządku dziennego.

Idzie nasamprzód sprawozdanie komisyi kultury krajowej z petycyi krakowskiego Towarzystwa rolniczego, o utworzenie w Krakowie Izby rolniczej. Sprawozdawca p. Polanowski przedstawia znany już wniosek.

P. Janko sprzeciwia się wnioskowi, gdyż zmierza on ostatecznie do uszczuplenia zakresu działalności i liczby członków Towarzystw gospodarskich; wnosi przeto: przejść nad wnioskiem komisyi do porządku dziennego.

P. Krukowiecki popiera wniosek Janki, bo autorom petycyi chodzi tylko o to, aby natworzyć nowych dygnitarzy.

P. Stadnicki Jan, obejmując spuściznę po autorze pomysłu ś. p. Józefie Badenim, broni wniosku ze stanowiska wyłuszczonego w sprawozdaniu komisyi, że interesa rolnicze powinny mieć reprezentacyę niezawisłą od ofiarności osobistej. A nadto Towarzystwa rolnicze straciły racyę bytu, skoro mamy Sejm, Wydział krajowy i Wydziały powiatowe. Zresztą też rząd może rozwiązać Towarzystwa; trzeba naprzód starać się zastąpić je instytucyami trwałemi.

P. Gross: Sprawozdanie komisyi mówi o reprezentacyach rolnictwa w liczbie mnogiej, gdy tymczasem nietylko nie objawiła się potrzeba ich w liczbie mnogiej, bo tylko Towarzystwo krakowskie ją uznało, lecz owszem lwowskie Towarzystwo gospodarskie stanowczo temu pomysłowi jest przeciwne. Zamiast rzeczywistej treści w sprawach takiej nowej instytucyi, tylko biurokratyczność odgrywałaby w nich rolę. Zresztą, o ile z *Wiener Ztg.* wnosić można, rząd sam nie wiele sądzi o podobnych instytucyach hermafrodytycznych w swoim ustroju. Starajmy się rozwinąć nasze Towarzystwa rolnicze, wyzwalając je z dawnych form; nie starajmy się o nowe instytucye, któreby tylko na papierze służyły krajowi.

P. Wodzicki Henryk, przemawiając za wnioskiem komisyi, także przypomina, że to pomysł ś. p. Józefa Badeniego. Stwierdza, że krakowskie Towarzystwo rolnicze nie chce obalać towarzystw rolniczych, lecz owszem stworzyć im pomocnicę. Obawy o biurokratyzm i ingerencyę rządu są płonne, bo korporacye te wychodziłyby z wyborów.

P. Abrahamowicz co do pierwszej części wniosku nie jest ani za wnioskiem ani przeciw niemu, bo nie zawiera on nic stanowczego, załatwiając wprawdzie petycyę, ale wręcz odmiennie od żądania petentów. Cóż to szkodzi, że poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał potrzebę takich reprezentacyj? Ale stanowczo sprzeciwia się mowca drugiej części wniosku, gdzie mowa już o rokowaniach z rządem w sprawie sumy, jakąby na ten cel rząd przeznaczył. Samo rozpoczęcie takich rokowań zdyskredytowałoby towarzystwa rolnicze w oczach rządu. Dlatego będzie głosował za wnioskiem Janki.

P. Grocholski zwraca uwagę, że towarzystwa gospodarskie mają w całej Austryi zadanie reprezentacyj interesów rolniczych wobec władz. Izby rolnicze byłyby ruiną towarzystw, wobec Izb nie ostałby się zakres towarzystw, stałyby się chyba towarzystwami naukowemi. Towarzystwo krakowskie wnosi jednak petycyę tę i w ten sposób daje wyraz swej woli, że dalej istnieć nie chce. Ale lwowskie chce istnieć, i dlatego jesteśmy przeciwni wnioskowi. Przyjęcie wniosku miałoby następstwo takie, że w Galicyi zachodniej byłaby inna reprezentacya interesów rolniczych niż w wschodniej, albo też wypadłoby dla zrównania dwu tych części kraju między sobą, okroić zakres działalności Towarzystwa lwowskiego. Ja zaś ani na taki podział kraju ani na uśmiercenie naszego Towarzystwa zgodzić się nie mogę. *(Brawo! brawo!)*

P. Romer wnosi: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał sprawę ustanowienia w Krakowie stałej reprezentacyi rolniczej. Wniosek ten ma zastąpić cały wniosek komisyi.

Wniosek Romera nie zyskuje nawet dostatecznego poparcia.

P. Popiel Paweł zwraca się przeciw wyrazom Grocholskiego o podziale kraju, jeśli one może były wypowiedziane jako zamiar przypisany Towarzystwu krakowskiemu. Nieraz Kraków ma powód nie godzić się na to, co istnieje i co się dzieje we Lwowie, ale dla wyższych celów toleruje to i podkopywać, obalać, nie myśli.

W głosowaniu przyjęto wniosek Janki o przejście do porządku dziennego.

Z porządku dziennego następują ustne sprawozdania o sprawach mytniczych, z których załatwiono dwie następujące: Gminie Podbużowi powiatu Drohobyckiego nadano prawo poboru mostowego; obszarowi dworskiemu w Bobrownikach nadano koncesyę na pobór przewozowego na Dunajcu między Tarnowem a Radłowem.

Następują sprawozdania o udzieleniu prawa poboru wyższych dodatków podatkowych: Gminie Zastawie powiatu Rawskiego nadano to prawo na lat kilka z unormowaniem procentu różnego na różne lata; gminie Podhajcom nadano prawo pobierania 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa, a nadto pobierania 1 zł., od 100 kilogramów nafty wprowadzanej i zużywanej w mieście.

Idą nakoniec sprawozdania o petycyach.

Petycyę gminy Czarnego Dunajca w powiecie Głogowskim o pozostawienie w Głogowie sądu powiatowego odstąpiono rządowi do uwzględnienia; petycyę Teodozyi Bohdanowiczej o wyjednanie powrotu dla syna jej więzionego w Rosyi załatwiono uchwałą: wzywa się rząd, aby poczynił kroki właściwe ku uwolnieniu więzionego; petycye Kazim. Hempla o *veniam studiorum* i Aleks. Poradowskiego o *veniam aetatis* załatwiono przychylnie; petycyę Wilh. Leopolskiego o stypendyum 500 zł. na studyowanie wzorów sztuki włoskiej odstąpiono Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia, jeśli można; co do petycyi Fel. Bieńkowskiego o zaliczkę 500 zł. na spłatę w 25 ratach, polecono Wydziałowi krajowemu wypłacić; taką samą petycyę St. Grzegorzewskiego załatwiono w ten sam sposób; petycyę Wład. Krzeczkowskiego, kancelisty Wydziału krajowego, o rozło-

---

szukania nowego źródła, choćby nawet mniej wygodnego utrzymania.

Co roku regularnie z początkiem letniej pory niezmierne mnóstwo zamożniejszych mieszkańców Paryża wyjeżdża na wieś, do kąpieli morskich albo zagranicę. Literatura dziennikarska przyjęła już od dawna jako stereotypową kliszę na określenie tego faktu wyrażenie: *Tout Paris s'en va.* Ale po tym wyjeździe *całego Paryża*, najbystrzejsze oko nie dopatrzy się rzeczywistego ubytku ludności, bo ten „cały Paryż“, wyjeżdżający na letnie wycieczki, to taka mała cząstka tej przeszło dwumilionowej massy, która nieustannie roi się na bulwarach i we wszystkich kątach nowego Babilonu, że ubytek jej nie daje się ani dostrzedz ani uczuć. Inna rzecz, kiedy jak w tej chwili, napływ obcych przybyszów stanowi blisko trzecią część zwykłej części mieszkańców, tem bardziej, że i ów „cały Paryż“ z różnostronnych wycieczek powrócił, więc też nietylko w samej stolicy ale i w całym okalającym ją pasie pół-miejskich a pół-wiejskich osad, stanowiących zwykłe miejsce letnich zabaw i spacerów, zwiększenie ludności daje się dotykalnie uczuć. Widać to szczególnie przy tak zwanych uroczystościach patronalnych, odbywających się kolejno w kilkumilowym okręgu stolicy. W St. Germain, St. Cloud, Asnières, Gentilly, St. Quen, Arcueil, Fontenay aux Roses i setnych innych miasteczkach i wioskach, obchodzących corocznie ośmiodniowe święta swoich patronów ku rozrywce i uciesze mieszkańców Paryża, dawno już nie było tak tłumnego i ożywionego ruchu gości, jak w tym roku, zwłaszcza że jakoś i pogoda wyjątkowo prawie jeszcze dotąd dopisuje.

Coroczne tłumne instalacye kiermaszowe, tym razem zwiększają się wszędzie mnogim napływem rezerwowej armii bazarów z parku wystawy. Przysięgli ukończyli już swoje czynności, lista nagród wygotowana, nim więc publiczność będzie mogła, idąc za zdaniem sędziów, zwrócić się stanowczo z zamierzonem kupnem do tych przedmiotów i wystawców, którym wyznaczone medale i pochwały mają nadać wyższą wartość i pociągający urok, wielka część tych przemysłowców i ich wyrobów puszcza się po cichu z biegiem fali i tu i owdzie *extra muros* rozkłada się w pociągającej formie przed oczyma amatorów niby-wiejskiego powietrza.

Więc też w St. Cloud czy w Asnières, w Vincennes czy w Meudon w pośród licznych kramów z naleśnikami i smażonemi płotkami, wśród namiotów herkulesów, akrobatów, jasnowidzących, wśród kosmoram, olbrzymek i cieląt o dwóch głowach, wszędzie spotykamy liczne kolonje emigrantów z parku Trocadero, Marokańczyków z pachnącemi rożańcami i brasletkami, Tunetańczyków z migdałowemi ciastkami i sandałowemi trociczkami, Turków, niezachwianych w wierze Mahometa, przedających krzyżyki z Jerozolimy i szkaplerze z góry Karmelu, a kto dobrze poszuka, to znajdzie i Chińczyków i cyganów, Kabylów, Lapończyków a nawet Hotentotów.

Proszę sobie wystawić tych z sążniowym warkoczem synów państwa niebieskiego i tych górali iberyjskiego półwyspu, czarnookich i jeszcze bardziej czarnowłosych *gitanos*, tych miedzioskórnych mieszkańców afrykańskiej pustyni, zmięszanych ze stami tysięcy Paryżanów i Paryżanek w pośród wrzaskliwej wesołości niedzielnych zabaw, pomiędzy dwudziestu teatrami, dziesięciu salami balowemi, piętnastu cyrkami, nie licząc nawet niepodobnych do zliczenia karuzeli i huśtawek z akompanjamentem trąb, piszczałek, dudek i grzechotek.

Jeżeli wszyscy ci poczciwcy, którzy z wszystkich krańcow świata zeszli się tu, aby sobie utworzyć wyobrażenie o paryskiej cywilizacyi, nie wyniosą ztąd dość silnych wrażeń i niezatartych wspomnień, to już widocznie muszą być zupełnie nieprzystępnymi dla cywilizacyjnej ogłady. Zawsze jednak nie wszystko tu będzie straconem, i to bliskie zetknięcie się mieszkańców Pekinu i Batinjolu, Londynu i Bukaresztu, Maroka i Archangielska, może w przyszłości, jeżeli nie urzeczywistnić to przynajmniej w części usprawiedliwić marzenia zapalonych stronników teoryi uniwersalnej republiki.

Dawno już nie chodziłem na te zafortyfikacyjne kiermasze, które, nawiasem mówiąc, wszystkie są między sobą jak bliźnięta podobne i kto jeden z nich widział, to zna wszystkie inne, bo też naprawdę jest to zawsze ten sam zbiór tych samych widowisk sklepów i zabaw, przenoszący się *mit Sack und Pack* z miejsca na miejsce, tak że właściwie jedynie naturalna dekoracya, którą miejscowość przedstawia, ulega mniej więcej zmianie, a reszta wszystko pozostaje w tejsamej ilości, formie i zaprawdę nie zbyt wyszukanej wartości. Ale dla miejscowej ludności oswojonej z naturalną miasta lub wioski dekoracyą, powab stanowią widowiska, zabawy i kramy, których od roku nie widziano w tem miejscu, a zato dla paryskich gości te same karuzele, młyny dyabelskie, panoramy, szynki, garkuchnie, które przed tygodniem widzieli w St. Maur, dziś inaczej wydają się na tle zieleniejących się wzgórków w Asnieres i nad srebrzystą wstęgą Sekwany, a w ogóle ich więcej pociąga coraz nowy krajobraz, niż owe drobne akcesorya, które jednak służą im dla zabicia czasu i urozmaicenia godzin wiejskiej wycieczki.

Przeczuwając, że wystawa i jej goście nie pozostaną bez wpływu nawet na te zamiejskie igrzyska, wybrałem się znowu raz na taką wyprawę i to od samego rana, i ani tej wyprawy ani wczesnego jej rozpoczęcia nie żałuję.

Trzeba bo widzieć, co się to dzieje z rana, zwłaszcza pierwszego dnia na tych uprzywilejowanych podmiejskich kiermaszach. Według przepisów policyjnych, po godzinie jedenastej żaden wóz ani wózek nawet ciągniony albo popychany przez dwunożnego właściciela lub jego sługę nie może pokazać się w obwodzie wyznaczonej na jarmark przestrzeni. Trzeba zatem, żeby przed tą godziną wszystkie materyały installacyi i wszystkie towary przeznaczone na sprzedaż nietylko przybyły na miejsce ale i zostały w zupełnej gotowości rozłożone i uporządkowane; trudno też wystawić sobie ruch, gwar i czynność, jaka tu od świtu panuje. Jakby się to malowniczo przedstawiały z lotu ptaka albo z balonu na uwięzi te niezliczone wozy, wózki, karety szarlatanów, teatra na kołach, cyrki, menażerye, drewniane baraki i płócienne namioty. Każdy z gorączkowym pospiechem przywozi ostatnie materyały potrzebne do zbudowania tych świątyń Melpomeny, Talji, Terpsychory albo Bachusa i Merkurego, mających dla niewybrednej publiczności zastąpić wielką operę, Mabille, *Maison dorée* albo magazyny Luwru i *Au Printemps.* Wszędzie słychać uderzenia młotów, chrzęst pił i wykrzykniki samorodnych architektów, wznoszących po setny raz te wędrowne budynki, żeby je za kilka dni z równym pospiechem i zręcznością na inny grunt przesadzić.

(Dokończenie nastąpi.)

żenie reszty otrzymanej zaliczki, wynoszącej jeszcze 975 zł., na 78 rat miesięcznych, załatwiono przychylnie; petycyę Wydziału powiatowego w Dolinie o subwencyę na drogę dolińsko-węgierską w ilości 4000 zł., zalecono Wydziałowi krajowemu ku wyjątkowemu uwzględnieniu; wskutek petycyi Czajkowskiej, wdowy po kapłanie grecko-katolickim, o zapomogę polecono Wydziałowi krajowemu wypłacić wyjątkowo 100 zł., jako datek z łaski.

Wśród obrad nad petycyą Teofili Zielińskiej o 800 zł., pożyczki lub zapomogi na jej szkołę wyrobu kwiatów sztucznych, która to petycya wywołała dyskusyę, a co do której komisya wnosi o udzielenie 200 zł., z łaski, pokazuje się (już po raz drugi w ciągu tego posiedzenia), że nie ma kompletu.

Marszałek przeto zamyka posiedzenie o godzinie 9 min. 40. — Następne w czwartek.

Projekt budżetu na r. 1879.

(Wedle wniosków komisyi budżetowej).

Budżet funduszu krajowego.

Dochody.

Pozostałości z lat ubiegłych nie ma żadnej.

Z odnajmu lokalów sejmowych jest 1.000 zł.

Odsetki od pieniędzy chwilowo umieszczonych na procent wynoszą 1.000 zł.

Dochod z myt na drogach krajowych 192.000 zł.; odsetki za zwłokę i kary konwencyonalne z myt wynoszą 340 zł. Grzywny za przestępstwa drogowe 160 zł. Datki dobrowolne na budowę dróg mają wynosić 18.000 zł Razem przeto dochody z myt i inne dochody z dróg krajowych 210.500 zł.

Nadwyżki dochodów od zakładów uposażonych 6.747 zł.

Zwroty zaliczek z lat ubiegłych 40.000 złr.

Zwroty pożyczek: Od klasztoru Benedyktynek w Przemyślu 1.400 zł. Od p. Karola Wilda 593 zł. 75 ct. Od zgromadzenia pp. Kanoniczek w Krakowie 643 zł. 75 ct. Od miasta Piwniczny 1.145 zł. 20 ct. Od miasta Sanoka 964 zł. Od gminy Chłopczyc 100 zł. Od gminy Brzeszcz 100 zł. Od miasta Stryja 578 zł. 40 ct. Razem przeto dochód ze zwrotu pożyczek i odsetek od nich 5.525 zł.

Dochody szkoły gospodarstwa leśnego we Lwowie: *a)* zasiłek ze skarbu państwa na podstawie reskryptu ministra rolnictwa 5.000 zł. *b)* wpisowe uczniów 60 zł. *c)* czesne od uczniów na podstawie budżetu przeszłorocznego 240 zł. Razem 5 300 zł.

Dochody krajowych szkół rolniczych w Dublanach 15.715 zł.

Za sprawdzanie szpitalnych rachunków aptekarskich przez Wydział krajowy 600 zł.

Różne dochody przypadkowe, których nie można podciągnąć pod żadną z powyżej wymienionych rubryk budżetowych mają wynosić 600 zł.

Suma dochodów z rubryk powyższych wynosi 286.987 zł.

Co się tyczy dodatków krajowych od podatków, komisya po uchwaleniu całego budżetu uczyni wniosek, aby uchwalono tych dodatków sumę taką, jakiej będzie potrzeba, licząc po 64.200 zł. dochodu z jednego centa dodatku do jednego złotego podatków.

Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych powiada: Przedłożone nam przez rząd zamknięcia rachunków trzech funduszów indemnizacyjnych: Galicyi Wschodniej, Galicyi Zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, są bardzo pomyślne, gdyż wykazują znaczne nadwyżki w dochodach, a tem samem znaczne pozostałości rachunkowe. W szczególności w funduszu Galicyi Wschodniej: pozostałość rachunkowa wynosi sumę 371.646 zł. 62½ ct., a po odtrąceniu sumy 175.618 zł. 43 ct., która jako reszta zaliczek zwrotnych i oprocentowanych skarbowi państwa zwróconą została, czysta pozostałość wynosi 196.028 zł. 19½ ct. W funduszu Galicyi zachodniej czysta pozostałość wedle rachunków rządowych wynosi 173,609 zł. 23 ct.

W funduszu indemnizacyjnym W. Ks. Krakowskiego zakupiono z pozostałości rachunkowych obligów indemnizacyjnych nominalnej wartości 137.025, zniszczono 251.790; zniszczono więc do końca grudnia 1877 razem 405.930 obligacyj i pozostało jeszcze w zapasie 225.802 zł. 50 cti w obligach, a 19 zł. 37 ct. w gotówce.

Zamknięć rachunkowych funduszów indemnizacyjnych wysoki Sejm nie załatwia stanowczo z powodu, że rachunki te przedkładane nam bywają dopiero od roku 1871, poprzednie zaś nie są nam znane, a tak i obecne rachunki ani należycie zbadane, ani też stanowczo załatwione być nie mogą. W stanowcze rozpoznanie rachunków indemnizacyjnych nie zapuszcza się wysoki Sejm, także i dla tego, że skarb państwa formuje w nich do kraju pretensye, których Sejm nigdy nie uznał i uznać nie może. Na tem stanowisku pozostała komisya budżetowa także względem zamknięć rachunkowych z roku 1877, i dla tego wnosi:

Wysoki Sejm uchwali:

1) „Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonych mu zamknięć rachunkowych funduszów indemnizacyjnych Galicyi Wschodniej, Zachodniej i Wielkiego Ks. Krakowskiego za rok 1877 i przyjmuje je jedynie do wiadomości z zastrzeżeniami na poprzednich sesyach przy zamknięciach rachunkowych z lat poprzednich uchwalonemi.“

2) „Sejm wzywa namiestnictwo, aby za pozostałości rachunkowe z r. 1877 z funduszu Galicyi Wschodniej 196.028 zł. 19½ cent. wynoszące obligi indemnizacyjne tego funduszu, a za pozostałości z r. 1877 z funduszu Galicyi Zachodniej 173.609 zł. 23 ct. wynoszące obligi indemnizacyjne tego funduszu zakupiło, i tak jedne jak i drugie obligi zniszczyło.“

3) „Sejm wzywa namiestnictwo, aby z pozostałościami rachunkowemi, czyli resztami kasowemi tychże funduszów lat następnych tak samo postępowało.“

Akcya okupacyjna.

Ze spisu zabitych i rannych żołnierzy, w bitwie pod Senkowicami (Bandin-Odżak) w dniu 21 września, wyjmujemy niektóre nazwiska żołnierzy należących do bukowińskiego pułku piechoty, br. Kellner nr. 41, w którym jak wiadomo, służy wielu Polaków i Rusinów: Z 1 kompanii ranny szeregowiec Jerzy Rurak. Z 2 kompanii: kapral Gustaw Hofman i szeregowcy Jerzy Bukaczuk, Iwan Kruczko, Iwan Maksym, zabici; kapral Jerzy Berliński, ranny; szeregowcy: Wasyl Fedorian, Onufry Krzyżanowski, Piotr Litwin, Piotr Pauli, Dmytro Kosteniuk, Bazyli Kapłoński, Konstanty Kowacz, Dmytro Matejczuk, Eliasz Melniczuk, Mikołaj Pohonka, Onufry Popowicz, Piotr Witwicki, ranni. Z 3 kompanii, szeregowcy: Eliasz Hajdejczuk, Mikołaj Mironowicz, zabici; szeregowcy: Konstanty Beliez, Józef Czyczejczuk, Kassjan Goreńko, Dmytro Iftymowicz, Piotr Mak, Wasyl Szewczuk, Wasyl Stawowy, Iwan Stefczuk, Iwan Seruniak, Szymon Towarnicki, ranni. Z 4 kompanii: gefreiter Ludwik Jaczyński, i szeregowiec Dmytro Strutyński, zabici; sierżant Piotr Wierzbicki, ranny; kapral Konstanty Ilnicki, ranny; szeregowcy: Szymon Semeniuk, Michał Tokar Iwan Kossowan, Zacharyasz Sołończuk, Jerzy Maksym, Iftemi Nowożeniuk, Jerzy Ukrainiec, Mikołaj Fediuk, Wasyl Mandziuk, Dmytro Antonowicz, Mikołaj Wilhowiecki, Iwan Bodnarczuk, Aleksander Hubka, ranni; Mikołaj Hołowacz i Mikołaj Sawiuk (z 6 kompanii) nieodszukani.

Z 7 kompanii: szeregowcy; Piotr Bzowy, Grzegorz Kostyniuk, nieodszukani. Z 9 kompanii: sierżant Jerzy Popowicz i gefreiter Jan Zubrzycki, zabici; szeregowcy: Iwan Domitraszczuk, Aleksander Sauczuk, ranni; Wasyl Danyluk, (z 10 kompanii) zabity. Z 10 kompanii: szeregowcy; Jan Szuja, Jan Popowicz ranni. Z 11 kompanii: sierżant Franciszek Pokorny, ranny; szeregowcy: Wasyl Gazduk, Wasyl Gregorczak, Iwan Diakoneńko, Zacharyasz Kreczun, Emil Tudan, Iwan Mironiuk, Cyryl Marusiak, Wasyl Melneczuk, ranni. Z 12 kompanii: gefreiter Justyn Andrusiak, zabity; szeregowiec Gabryel Rey zabity; Szczepan Horyńczuk, Michał Broszkowski ranni.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nowy kongres.)

Pod powyższym napisem pisze *Pall Mall Gazette*: „Wiadomość o ponownem zajęciu Czataldży i Czekmedży przez wojska rossyjskie pociągnie za sobą pewien dobry skutek. Podczas gdy politycznych obserwatorów o zwykłej inteligencyi nie zdoła wprowadzić w zdumienie, przerazi zupełnie głupców. Mieliśmy już aż nadto dowodów, że traktat berliński należy do rzędu płodów poronionych, i że nie ma najmniejszego znaczenia praktycznego. Nie potrzeba nam było dalszych dowodów na to, że wszystko, co w tym traktacie miało siłę żywotną, było płodem konspiracyj, które poprzedziły kongres berliński. Ale ostatnie rossyjskie pociągnięcie na szachownicy, chociaż nie jest niespodzianką dla nikogo, może obudzi przecie tępy zmysł oficyalny, który był dotychczas ślepy na wszystkie, najbardziej jaskrawe fakta; jest więc nadzieja, że odtąd nie będziemy już słyszeć owych hymnów pochwalnych na cześć traktatu berlińskiego i owych niedorzecznych twierdzeń, że wzmocnił on pokój europejski. Te pożądane rezultaty zawdzięczać będziemy najnowszym ruchom armii rossyjskiej i okólnikowi rossyjskiemu stojącemu w związku z tym ruchem. Wiadomo już naszym czytelnikom, co zarzucamy temu traktatowi. Żaden Anglik nie zechce obalić naszych twierdzeń, chybaby może należał do tego pół tuzina Anglików, którym reputacya jest droższą niż bezpieczeństwo kraju i którzy tak haniebnie wprowadzili ten kraj w błąd. Rossyjski okólnik zdaje się być skierowany przeciw Austryi. Jednem słowem: drugi kongres byłby bardzo pożądany, to wszakże jest rzeczą aż nadto widoczną, że jeżeli wypadkom dalszym nie będzie kres położony, to wikłać się one będą z każdym dniem coraz bardziej. Czy wśród takich stosunków nie byłoby lepiej, gdyby rząd nasz porzucił już raz rolę udawania pozornego spokoju i obojętności, gdyby powrócił z letnich wycieczek do Londynu i objął agendy? Obecna obojętność tego rządu szerzy tylko niepokój i obawę, która z każdym dniem cięży coraz więcej krajowi.“ Pomysł nowego kongresu jest istotnie oryginalny — i jedynie ze względu na to powtórzyliśmy ów artykulik *Pall Mall Gazette* jako *curiosum*.

(Rossyanie w Rumelii wschodniej.)

Z Konstantynopola pisze 9 bm. sprawozdawca *Pol. Corr.* „Oświadczenie ks. Dundukowa--Korsakowa, który bawi tu od zeszłej soboty, każą domyślać się, że i w Rumelii przyjdzie do zawikłań. Książe przybył tu do Stambułu, ażeby porozumieć się z księciem Łabanowem co do instrukcyj, jakie mają być udzielone delegatom rossyjskim w międzynarodowej komisyi dla wschodniej Rumelii. Zwyczajem swoim mówił ks. Dundukow-Korsakow z każdym tak wiele i tak otwarcie, że możnaby go posądzać o niedyskrecyę, gdybyśmy nie mieli przekonania, że ta otwartość jego ma cel z góry obmyślony. Wydrwił on pracę międzynarodowej komisyi mówiąc, że pracuje ona dla jakiejś „wschodniej Rumelji,“ która nigdy istnieć nie będzie. „Niepodobna — powiedział dalej książe — pozostawić nadal tej prowincyi pod jarzmem tureckiem. Muzułmanie nie mogą żyć wspólnie z chrześcianami pod rządem, którego hasłem „równość wobec prawa;“ muszą oni koniecznie być panami. Kongres berliński zapomniał całkiem o tej charakterystycznej wadzie Muzułmanów, gdy podzielił Bułgaryę na dwie części i zadekretował sztuczny utwór „Rumelii wschodniej.“ Skorobyśmy tylko opuścili kraj, zawrzałaby natychmiast między Bułgarami a Muzułmanami walka na śmierć lub życie. Bułgarzy oświadczyli mi sami, że rzezią Muzułmanów zmuszą nas do powrotu do ich kraju, a gdy im powiedziałem, że każę na nich strzelać, odpowiedzieli mi, że zginą chętnie od kul chrześciańskich.(!). Z 162 osad chrześciańskich na południu Adryanopola otrzymałem petycye o pozostawienie wojsk rossyjskich, w przeciwnym bowiem razie, grożą mieszkańcy emigracyą do Bułgaryi.“ Księciu robi to widocznie wielką przyjemność, gdy może nastraszyć komisarzy europejskich. Kilkakrotnie oświadczył im całkiem głośno, że gdy przyjadą do Filipopola, będzie starał się usilnie o to, ażeby życie ich nie było narażone. Nie może on jednak ręczyć za Bułgarów, którzy są do najwyższego stopnia oburzeni na komisyę europejską, upatrując w jej członkach rzeczników tyranii tureckiej. Co się tyczy administracyi finansów w Rumelii, jest książe bardzo uprzedzający; zachodzi tylko ta jedna okoliczność, że z kas zabrał wszystkie pieniądze i wysłał je do Bułgaryi. Mówiąc o tem, roześmiał się książe bardzo głośno wraz z swoimi adjutantami. Następnie mówił o konstytucyi, którą zamierza obdarzyć Bułgarów i o Bozo Petrowiczu, jako o kandydacie na tron bułgarski. Ale o jednej rzeczy nie wspomniał książe ani jednem słówkiem, t. j. o fakcie, że rossyjskie władze wojskowe rozdały niedawno 6500 karabinów pomiędzy Bułgarów w wschodniej Rumelii i że uwięziony niedawno herszt bandy Petko, został wypuszczony z więzienia, nakazano mu tylko, ażeby działalność swą rozciągnął na Macedonię. Członkowie międzynarodowej komisyi mają jeszcze ciągle zamiar wyjechać do Filipopola a powstrzymuje ich od tego obawa, że Bułgarzy zajmą wobec nich stanowisko bardzo nieprzyjazne. Zresztą tak, jak dawniej, nikt nie chce dać wiary, ażeby czynność tej komisyi wydało owoce pożądane. Rossyanie są pewni, że międzynarodowa komisya nie spieszy się bardzo z swą pracą i że upłynie jeszcze bardzo wiele czasu, nim rząd turecki będzie mógł wejść w posiadanie Rumelii. Niejednokrotnie zastanawiano się już nad kwestyą, co się stanie, jeżeli komisya nie zdoła w terminie oznaczonym wypracować statutu organizacyjnego, na który mogłaby się zgodzić Rossya. Wtedy w interesie chrześcian bułgarskich przeciągnie Rossya okupacyę *in infinitum*. Słówko pewnego starszego generała rossyjskiego, który niedawno tłómaczył swojemu otoczeniu, że Bułgarzy są szczęśliwi i zadowoleni już z obecnej, chwilowej administracyi rossyjskiej, może z łatwością nabrać kiedyś większego znaczenia i rząd rosyjski gotów ostatecznie sam uwierzyć w to, iż naród bułgarski nie życzy sobie niczego więcej, jak połączenia z Rossyą raz na zawsze i że wyrządzonoby mu wielką krzywdę nie czyniąc zadość temu życzeniu. I tak — jeżeli pozory nie mylą — gotowi Rossyanie, w celu stałej ochrony chrześcian bułgarskich, osiąść stale, raz na zawsze w Bułgaryi i Rumelii. Reinstalacyi władz tureckich stają w drodze rozmaite przeszkody, ponieważ niektórzy rossyjscy gubernatorowie, jak n. p. gubernator w Lule-Burgas, wskutek fałszywego zrozumienia otrzymanych instrukcyj, nie chcą uznać tych władz i nie chcą oddać im prowadzenia agend rządowych, dopóki wojska rossyjskie bawią jeszcze w kraju. Komendant VI korpusu, generał Skobelew zaradził temu, nakazując surowo funkcyonaryuszom rossyjskim ażeby urzędnikom tureckim nie stawiali żadnych trudności, lecz przeciwnie, ażeby wspierali ich we wszystkich czynnościach urzędowych.“

(Z Konstantynopola.)

Korespondent *Politische Correspondenz* pisze z Stambułu 9go b. m.: „Jeszcze przed tygodniem można było słusznie twierdzić, że w pałacu wszystko, nie wyjmując sułtana, gorąco sprzyja Rossyi. Mniemano, że konwencya rossyjsko-turecka przyjdzie niebawem do skutku i że wczorajsi nieprzyjaciele staną się sprzymierzeńcami. Ale sytuacya nagle się zmieniła. Turcya odrzuciła konwencyę i przedkłada kontrprojekt; Rossyanie zaś mszcząc się niejako za to, oświadczają, że nie ustąpią z Adryanopola. Równocześnie zarządziła Porta przygotowania do rozniecenia na nowo powstania w górach Rhodope. Dowódca powstańców Saint-Clair bez pieniędzy i prawie opuszczony przez Turków oświadczył *muteszarifowi* w Dramie, że chce opuścić widownię powstania. Ten uwiadomił o tem W. wezyra i ministra wojny, którzy kazali powiedzieć Saint-Clairowi, aby nie upadał na duchu, gdyż Porta poprze patryotyczne przedsięwzięcie, którego on jest duszą. W rzeczy samej oddano pod rozkazy Saint-Claira batalion wojsk regularnych i przyrzeczono mu, że otrzyma jeszcze sześć batalionów.

W tych dniach przybyła do sułtana deputacya ulemów i wręczyła mu podpisaną przez wielką liczbę ulemów, chodżów, softów i poważanych w kraju effendich petycyę tej treści: „Jesteśmy bardzo niezadowoleni z ministerstwa. Obecni Twoi doradcy pozwalają na inwazye do kraju i na poniewieranie Islamu. Są bezsilni i bezradni wobec cierpień ojczyzny i niebezpieczeństw grożących religii. Trzeba powziąć stanowczą uchwałę. Należy się zdecydować albo na wojnę, albo na pokój. W każdym razie powinieneś zmienić swoich doradzców. Jeśli się zdecydujesz na wojnę, to musisz odwołać Midhata baszę, który posiada nasze i narodu zaufanie.“ Zdaje się, że petycya ta nie została bez skutku, gdyż od trzech dni mówią tu o rychłym powrocie Midhata. Pan Layard powrócił ze swej wycieczki do Artaki. Zaraz po jego przybyciu do Stambułu przyniósł mu dragoman dywanu odpowiedź na jego projekt reform, to jest kontrprojekt. Dwa dni przedtem zapewniano jeszcze Layarda, że otrzyma odpowiedź, z której niewątpliwie będzie zadowolony. Sułtan i jego doradzcy odstąpili widocznie od zamiaru zupełnego odrzucenia projektu angielskiego. Obawiali się, aby nie obrazili tem gabinetu londyńskiego i zredagowali odpowiedź, która odrzuca niektóre punkta projektu angielskiego, w innych jednakże punktach zdradza przynajmniej pozorną chęć do ustępstw. Sułtan posunął się jeszcze dalej i chciał dać Anglii gwarancye przez utworzenie gabinetu reformowego. Przez trzy dni zajmował się sułtan wyłącznie ułożeniem listy ministeryalnej, która w końcu tak wypadła: Savfet basza W. wezyr i prezydent ministrów; Midhat basza minister spraw wewnętrznych; Mussurus basza minister spraw zewnętrznych; Khereddin basza minister robót publicznych; Sadyk basza minister finansów; Munif Effendi minister oświaty; Karatheodory basza, prezydent rady państwa lub minister handlu. Minister wojny i minister marynarki zatrzymaliby swoje teki. Już od dłuższego czasu Savfet basza, przekonany o naglącej konieczności pewnych reform, uskarżał się, że z swoimi ministrami nic zrobić nie może; pytanie, czy będzie mógł co wskórać z nowym gabinetem, który mu chce dać sułtan. W powyższej kombinacyi najbardziej uderza nazwisko Midhata, który w rzeczy samej znajduje się od kilku dni w większych łaskach u sułtana, zwłaszcza od chwili, w której Khereddin basza zdołał przekonać sułtana, że odwołanie Midhata baszy zrobiłoby w Europie i pomiędzy ludnością mahometańską bardzo dobre wrażenie. Pozorny liberalizm Khereddina baszy znamionuje zresztą najlepiej ogłoszona przez niego broszura, w

której oświadcza się stanowczo za zniesieniem kapitulacyj i za poddaniem Europejczyków pod sądy mahometańskie."

(W sprawie afganistańskiej).

Korespondet *Fremdenblattu* pisze z Bombaju 15 września: „We czwartek panowała u nas na giełdzie mała panika, wskutek czego spadły nieco papiery mianowicie akcye kolejowe. Rozeszła się bowiem pogłoska, że z Kabulu nadeszły do wicekróla w Simli niepokojące wiadomości i że lord Lytton uznał za stosowne, zwołać wielką radę wojenną, aby zastanowić się nad ewentualnością wojny z Afganistanem. Tymczasem jednak okazało się, że pogłoska ta była nieco przesadzoną. We wtorek odbyła się wprawdzie w Simli wielka narada, na której było także kilku wyższych oficerów, ale rada ta została zwołana nie wskutek niepokojących wieści z Kabulu, lecz na proste żądanie wicekróla. Dzisiaj dowiaduję się, że na tej wielkiej radzie postanowiono zawezwać w drodze telegraficznej wszystkich angielskich reprezentantów u książąt indyjskich, aby zwrócili uwagę dworów, przy których są akredytowani, że, jak obecnie rzeczy stoją, wojna z Afganistanem w krótkim czasie łatwo może wybuchnąć i że dwory te dałyby dowód wielkiej lojalności, gdyby już teraz poczyniły potrzebne przygotowania do mobilizacyi oddziałów posiłkowych, których mają dostarczyć do armii angielskiej. Odnośne depesze wysłano natychmiast po zamknięciu posiedzenia i prawdopodobnie lenni książęta indyjscy zarządzili bezzwłocznie potrzebne przygotowania, aby na pierwsze zawezwanie mogli oddziały swoje przyłączyć do wielkiej armii angielskiej. Mimo że wicekról z powodu przygotowań w własnym kraju, ma bardzo dużo do roboty, nie spuścił jednak z oka przebiegu wypadków w Afganistanie i każdego dnia przybywają do Simli kuryerzy z nad granicy afganistańskiej z depeszami dla rządu. Indyjski rząd posiada bowiem obecnie w każdem afganistańskiem mieście jednego lub kilku tajnych agentów, którzy muszą mu donosić o wszystkiem, co się tam dzieje, mianowicie o przygotowaniach wojennych. Z tąd też pochodzi, że w Indyach wiedzą już w czterech dniach o wszystkiem, co się dzieje w Kabulu, Kandaharze, Dżellalabadzie i innych znaczniejszych miejscowościach. I tak z Peszaweru nadeszła wiadomość, iż afganistański generał Jussuf Akbar Han objeżdża w towarzystwie kilku oficerów, pomiędzy którymi ma się także znajdować dwóch oficerów rossyjskich przebranych za Afganów, granicę afganistańsko-indyjską, aby odbyć inspekcyę załóg i fortyfikacyi. W poniedziałek był on w znanej warowni górskiej Ali Muszyd, która dominuje nad przystępem do wąwozu khyberskiego. Tutaj konferował z naczelnikami mieszkających w pobliżu tego wąwozu szczepów i słychać, że rozdał pomiędzy nich znaczną sumę pieniędzy. W Kandaharze czynione są wielkie przygotowania na przyjęcie pułkownika Stoljetowa, który ma zwiedzić to miasto."

KRONIKA

— **Uroczyste otwarcie** roku naukowego w krajowej szkole gospodarstwa lasowego nastąpi 19 października. O 9tej godzinie odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Mikołaja, o 10tej zagajenie roku nowego i sprawozdanie z roku ubiegłego przez dyrektora, a zakończy uroczystość odczyt dr. Romera o znaczeniu zoologii a w szczególności entomologii w gospodarstwie lasowem.

* **Rabunek.** Franciszek K., robotnik w kamieniołomach, chory na febrę, nie mając gdzie przenocować, poszedł wczorajszej nocy na pola Zniesieńskie i położył się w kopicę siana. O północy nadeszło dwóch ludzi, z których jeden kopnął nogą leżącego biedaka pytając, czy to człowiek, czy pies? Chory wstał i chciał się oddalić, gdy nagle powalony został na ziemię i mimo próśb i odwoływań się na nędzę i chorobę, odarty z odzieży tak, że pozostał tylko w koszuli. Nazajutrz wyśledził i aresztował rewizor policyi Fitzner nikczemnego rabusia w osobie znanego złodzieja Antoniego Roganowicza, karanego ostatni raz 15 miesięcznem więzieniem. Zrabowaną odzież znaleziono schowaną w budce ogrodowej gospodarza K. na Zniesieniu.

* **Od kilku dni** uwijał się po Lwowie mężczyzna, elegancko ubrany, który pod nazwiskiem Juliana de Korab Hubickiego z wielką śmiałością wyłudzał datki po hotelach i domach zamożniejszych. Jegomość ten pokazywał polecające świadectwa z fałszowanemi podpisami znakomitszych osób w mieście. Wczoraj aresztowany przez policyę zeznał, że się nazywa Rudolf Nawojski i pochodzić ma z Tarnowa.

* **Złożono** w c. k. policyi tłumok, w którym się znajduje sześć worków, koc i płachta, znalezione przedwczoraj na placu Strzeleckim; tudzież parasol zielony zapomniany wczaraj w dorożce nr. 80, i parasol jedwabny, odebrany od Karola D., zbiegłego ze służby ze wsi Brzezina.

— **O poczcie w Bośnii i Hercegowinie** donosi *Bosn. Corr.*, że instytucya ta z wielu jeszcze przeszkodami ma tam do walczenia. Co najważniejsza jednak, że niektóre stacye pocztowe w samejże monarchii dotychczas jeszcze nie przyjmują listów pieniężnych dla stacyj bośniackich, nawet adresowanych do samego Serajewa. Faktem jest jednak, że tylko przesyłki przekazowe i za pobraniem pocztowem nie są dotąd z powodu różnych trudności zaprowadzone, równie jak listy polecone. Natomiast listy pieniężne i zwykłe przyjmowane są nawet na tutejszych stacyach. Drogi w Bośnii bezpośrednio po ukończeniu wielkich walk są względnie o tyle bezpieczne, że tak ruch pocztowy, jakoteż pasażerów prywatnych, jakkolwiek połączony z uciążliwościami i niewygodami, nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. Od czasu, jak wojska cesarskie przebyły te drogi, nie zdarzył się na nich ani jeden wypadek obrabowania poczty lub osoby prywatnej. Zamordowany przez Turków konsul włoski Perrod puścił się od Sawy ku Serajawu przed czołem kolumny głównej wojsk austryackich, podróżował więc po terytoryum, znajdującem się jeszcze w zupełności w rękach tureckich. Najlepszym zresztą dowodem bezpieczeństwa, panującego teraz na drogach w Bośnii może być okoliczność, iż żony kupców i urzędników w Serajewie odbyły szczęśliwie podróż z Brood do tego miasta.

— **Bogate pokłady** marmuru w pięknym gatunku, obok pokładów granitu, odkryć miano w Bośnii, w górach zwanych Motaica.

— **Sędziwy wiek.** W miejscowości Neszce, w Karyntyi, umarła niedawno niejaka Elżbieta Supan, przeżywszy lat 104. Pomimo tak sędziwego wieku staruszka jeszcze przed dwoma laty chodziła o własnych siłach do kościoła parafialnego, odległego o 5 kilometrów od jej mieszkania i czytała bez szkieł.

— **Pojedynek.** Jak donoszą dzienniki paryskie, odbył się w tych dniach pojedynek pomiędzy redaktorem dziennika *Le Pays* p. Rogat a jednym z redaktorów dziennika *L'Evénement*, przyczem ten ostatni został ciężko raniony.

— **Zbiór bursztynu** na wybrzeżach Bałtyku, w skutek nieracyonalnej exploatacyi przedsiębiorców, z każdym rokiem coraz więcej upada. W roku bieżącym zbiór ten był tak mały, że przedsiębiorcy, płacący po 1800 mark czynszu dzierżawnego mają zaledwie 500 mark dochodu brutto. Najobfitsza stosunkowo jest jeszcze kopalnia w Palmnikach.

— **Biała chorągiew** powiewała w tych dniach z gmachu sądu karnego w Gradcu na znak, że w dniu tym, co się już dawno nie zdarzyło, w więzieniach sądu tego nie było ani jednego więźnia lub inkwizyta.

— **Zabawna sprawa** wniesiona była w tych dniach przed wiedeński sąd delegowany miejski. Posługacz publiczny oskarżył niejakiego Józefa Wamborskiego o niewypłacenie mu przyrzeczonego honoraryum w kwocie 5 zł., a to wśród następujących, dość istotnie oryginalnych okoliczności: Wamborsky, siadając do wagonu w zamiarze zrobienia wycieczki do Ischl, przywołał z peronu posługacza i przyrzekł mu zapłacić 5 zł. za to tylko, ażeby wołał za nim przed wagonem, trzymając z uszanowaniem czapkę w ręku: „Kłaniam uniżenie panu pułkownikowi!" Posługacz wypełnił to zlecenie w sposób jak najbardziej zadowalniający, nietylko bowiem raz, ale aż trzy razy zawołał, stojąc z czapką w ręku u drzwiczek wagonu: „Kłaniam uniżenie panu pułkownikowi!" w skutek czego damy, które siedziały w tym samym wagonie, nabrały niemałego respektu dla osoby p. Wamborskiego. Mimo to ten ostatni nie poczuwał się do obowiązku zapłacenia posługaczowi 5 zł. i ztąd skarga. Nim jednak sędzia wydał wyrok, p. Wamborski zaspokoił ten „dług honorowy".

— **Panie rossyjskie.** Z Połtawy donosi pewien oficer rossyjski dziennikowi *Now. Wrem.*: Właśnie powróciłem od armii pod Konstantynopolem do ojczyzny i przybyłem do Połtawy w chwili, kiedy wsadzano do wagonów jeńców tureckich, wracających do Turcyi. Jakże byłem zdumiony, zobaczywszy, że nasze damy tłumnie zebrały się na dworcu dla pożegnania Turków i że zwłaszcza znajdowało się pomiędzy niemi wiele szesnastoletnich pensyonarek, córek najpierwszych w mieście rodzin. Pożegnanie to odbyło się w sposób prawdziwie skandaliczny. Panie nasze całowały i obejmowały Turków za szyje, łzy płynęły „strumieniami" Nareszcie nawet i dla policyi było tego za wiele; uznała za rzecz konieczną interweniować i oczyściła peron z tłumów. Pięć studentek gimnazyalnych, pomiędzy niemi córki sprawnika miejscowego i starszego popa, zostały z powodu tego skandalu wydalone ze szkoły. Oberpolicmajster połtawski od tego dnia zabronił damom pojawiania się na dworcu podczas transportu jeńców tureckich. Jakże inaczej żegnano nas w Turcyi, kiedyśmy wychodzili ztamtąd! Tylko psy szczekały nam na drogę!..

— **Smutny wypadek** zdarzył się w tych dniach pod Bozen, w Tyrolu. Hrabia Fünfkirchen, odbywając powozem wycieczkę z żoną, przyjaciółką żony, guwernantką i dzieckiem do romantycznie położonej miejscowości Eiseck, kazał woźnicy jechać przepaścistą drogą pomiędzy skałami, a nadto woźnica tyle był nieostrożny, iż siedział na koźle zamiast zleźć i prowadzić konie za cugle. Nagle na wąskiej ścieżynce górskiej powóz zatoczył się na stromy stok góry i po chwili runął w przepaść, pociągając za sobą konie. Wszystkie znajdujące się w powozie osoby poniosły ciężkie uszkodzenia, a woźnica złamał nogę i niebezpiecznie skaleczył się w głowę. Ranionych z trudnością wydobyto z głębokiego jaru i potoku, do którego powpadali, a dla wydobycia koni i powozu musiano na drugi dzień ustawić nad przepaścią stosowne przyrządy.

— **Świeże poziomki,** duże i aromatyczne jak w pierwszych miesiącach lata, znajdowano jeszcze w tych dniach w górach styryjskich nad Drawą, w wysokości 1500 metrów nad powierzchnią morza.

— **Z Abissynii** nadeszły od francuskich missyonarzy wiadomości, które, jak donosi *Nazione* florencka, wywołały we Włoszech wielkie obawy o los naukowej wyprawy włoskiej, która pod przewodnictwem markiza Antinori przed dwoma laty udała się była do Afryki, a od zeszłej jesieni gościła na dworze króla Szoy Menelika. Król ten bowiem przed kilkoma miesiącami zaledwie pojednawszy się z zaciętym swym przeciwnikiem, władcą Tygrydy Janem Kassai, tym samym, który przed dwoma laty na głowę pobił Egipcyan, wypowiedział znowu lekkomyślnie wojnę potężnemu Janowi, w której jednak prędko został pokonany, poczem Jan, który już był nawet przyznał Menelikowi tytuł cesarza Etyopii, zajął stolicę tegoż, Ankobar. Od tego czasu wszelki słych zaginął o markizie Antinori i jego włoskich towarzyszach, bardzo więc być może, że padli ofiarą tej wojny.

* **Ze świata asekuracyjnego.** Jak wielkie postępy czyni asekuracya, opierająca swe kombinacye na podstawie matematycznego obliczenia prawdopodobnej śmiertelności, — najlepszym tego dowodem jest ogłoszenie wiedeńskiego *Ojczystego Banku* zabezpieczeń na życie ludzkie, który z powodu obecnych wypadków wojennych podaje do publicznej wiadomości, iż przyjmuje zabezpieczenia na wypadek śmierci także od osób w służbie wojskowej będących i nie wyłącza wcale zabezpieczenia ewentualności wojennego niebezpieczeństwa. Osoby w służbie czynnej będące, rezerwiści i t. p. mogą zabezpieczyć kapitały po śmierci swej wypłacić się mające za dopłatą ryczałtową i z góry uiścić się mającą a wynoszącą 5 prc. od zabezpieczonej sumy. Dla dogodności jednak oficerów, lekarzy i t. p. niższych stopni dozwala bank na rozłożenie tej dopłaty na 12 rat, które się wraz z miesięczną premją uiszczać mają.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 5 paździer. do 12 październ.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 7.50 do 8·50 złr. Żyto 5.— do 5·30 złr. Jęczmień 5·25 do 6·25 złr. Owies 4·50 do 5.— złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·20 do 6·— złr. Kukurudza nowa 4·80 do 5·50 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.50 do 7·75 złr. Groch pastewny 4.75 do 5·25 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7.50 do 8·— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 4·— do 4·30 złr. Koniczyna najprzedniejsza 30·— do 50·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —— złr., pośledna —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 30·— do 40·— złr. Kminek 28·— do 31·50 złr. Rzepak zimowy 10.— do 12.25 złr. Rzepak letni 9·— do 11·75 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 9·— do 10·25 złr. Nasienie lniane 10·— do 10·50 złr. Nasienie konopne 8·50 do 8·75 złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 32·40 do 33.— złr.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj wieczór otrzymaliśmy następujący telegram:

„Wiedeń, 16 października. Doniesienie urzędowe. Generał Reinlaender donosi telegrafem z Zawalja 15 b. m. o swoim powrocie z wyprawy, tudzież o ukończonem prawie uspokojeniu Krainy tureckiej. Po utarczkach z 6 i 7 b. m., które kosztowały powstańców 500 ludzi w zabitych i ranionych, opór północnej Krainy był złamany. Mieszkańcy powrócili do swoich domów, wszędzie oddając chętnie broń. Na samem pobojowisku znaleziono przeszło 100 trupów. Tylko jeszcze w warowni Kladus garstka powstańców stawia dotąd opór. Są oni jednak zamknięci. W dalszym pochodzie wojsko przyjmowane było wszędzie po przyjacielsku i doznawało wszelkiej pomocy. Drobniejsze oddziały zapuszczały się w odleglejsze nawet strony, nie będąc zaczepiane; powózki zostawały często zdala od głównej kolumny i to bez najmniejszego ze strony mieszkańców nagabywania. Broni zabrano w okolicy na północ Unny 2.200 strzelb, 2.000 pistoletów, wielką ilość amunicyi. Tam gdzie z powodu braku środków transportowych nie można było wyprowadzić broni za granicę, niszczono ją, wyjąwszy karabiny systemu Winchester. Wprawdzie znajdzie się jeszcze broń ukryta i zdarzą się jeszcze starcia z bandami rozbójniczemi, przebywającemi w Krainie, ale temu tylko z czasem będzie można zapobiedz. Amunicyi nie mogą posiadać mieszkańcy w wielkiej ilości."

Według telegramu *Deutsche Ztg.* forty Kladus wielki i Kladus mały były 9 i 10 b. m. bombardowane przez jedną baterye górską. Powstańcy odpowiadali z dwóch dział, ale nie zadali wojskom cernującym żadnej straty.

W Kulen Wakuf odkryto według *Presse* znaczne składy amunicyi.

Sytuacya pod Konstantynopolem zaczyna być niepokojącą. Faktem jest przyznanym nawet przez prasę turecką, że ludność chrześciańska z miejsc opuszczonych przez wojska rossyjskie całemi masami uciekała w popłochu do Adryanopola; z jednego miasta Siliwri, jak *Turquie* donosi, uciekło 500 familij greckich z całym dobytkiem, a okolica między Adryanopolem a Filipopolem prawie zupełnie wyludniona, przepełniona jest obecnie emigrantami. Wskutek tego Rossyanie obsadzili na nowo Lujle Burgos i nie ustąpili z Kirk-Kiliszy, a reprezentanci rządu rossyjskiego w Stambule czynili Porcie z tego powodu przedstawienie, grożące powrotem wojsk rossyjskich, jeżeli Porta nie wyszle w te okolice dostatecznych sił wojskowych dla utrzymania porządku, W. Wezyr oświadczył na te przedstawienia, że nie posiada sił odpowiednich, ponieważ armia turecka wkutek dezercyi około 50.000 ludzi, jest znacznie osłabioną, a wszystkie rozporządzalne wojska wysłano do Kossowa. Wśród takich okoliczności powrót Rossyan pod Konstantynopol jest bardzo prawdopodobnym, a wyjazd ks. Łabanowa do głównej kwatery gen. Totlebena w Adryanopola ma podobno stać w związku z tym planem.

Osman basza wyjechał 14 b. m. nagle do Saloniki, aby z tamtąd koleją przez Mitrowicę udać się do wilajetu Kossowskiego, gdzie nagromadzone są znaczne siły zbrojne tureckie. Słychać, że objąć ma komendę nad temi wojskami, aby przywrócić spokój w Albanii, gdzie liga podniosła formalny bunt przeciw władzy sułtana. *Deutsche Ztg.* umieszcza telegram z Cattaro z doniesieniem, że zbrojne hufce Arnautów zamknęły drogi z Ueskup do Pryzrenia i z Prysztyny do Ipeku i Djakowy i że zamierzają oprzeć się wkroczeniu Osmana baszy do północnej Albanii.

Rossyanie z wielkim pospiechem organizują milicyę bułgarską. Z projektowanych pierwotnie 16 drużyn zrobiło się 38 a wojskowe ich wyćwiczenie poruczono najlepszym oficerom armii rossyjskiej. Generał Stalebin stara się gorliwie o jak najlepsze uzbrojenie tych milicyj, które obecnie liczą już około 40.000 ludzi. Ks. Dundukow-Korsakow odbył temi dniami w Filipopolu inspekcyę 11 drużyn i 3 bateryi i był tak zadowolony z militarnej ich postawy, że bezzwłocznie zatelegrafował o tem do cara. Aleksander II powinszował Bułgarom telegraficznie i wezwał ich, aby pamiętali zawsze o sprawie ojczyzny i byli gotowi wszystko dla niej poświęcić. Z Adryanopola nadszedł 4 b. m. rozkaz zformowania jeszcze 40 drużyn i to w jak najkrótszym czasie. Rzeczą szczególną i nadzwyczajną jest, powiada sprawozdawca *Polit. Corr.*, za którym powtarzamy te szczegóły, że rekrutacya do milicyi bułgarskiej rozciąga się także na Rumelię wschodnią, i że nietylko drużyny bułgarskie ale także wschodnio-rumelskie otrzymują rossyjskich oficerów i podoficerów. Car proteguje zresztą milicyę wschodnio-rumelską w sposób uderzający. Darował im 6 bateryj, do których później przybyło jeszcze 3. Oficerowie rossyjscy głośno mówią, że straż nad wąwozem Szybką powierzoną być musi Bułgarom a nie Turkom. Kto się ośmieli zwrócić ich uwagę na traktat berliński, otrzymuje w odpowiedzi śmiech szyderczy. Pewien znakomity generał rossyjski wyraził się, że traktat berliński jest „dyplomatycznem nieporozumieniem." Otóż Rossyanie dążą widocznie do usunięcia tego „nieporozumienia."

Powstańcy mahometańscy z Posawiny, wyparci do Serbii, zaczynają powoli wracać do swej ojczyzny. Dowódzcy ich po większej części bardzo zamożni begowie

i spahowie, którzy uszli za Drynę z całym arsenałem drogocennej broni, wracają smutni, albowiem wojska serbskie ustawione na granicy, przetrząsły ich tak sumiennie, że prócz małego kozika nic im nie pozostało. Serbowie przyszli łatwym sposobem w posiadanie bardzo obfitej i cennej kollekcyi broni; odebrali oni powstańcom 3 600 karabinów, kilkaset rewolwerów, 1.200 pistoletów, mnóstwo hanczarów i szabel, które po części reprezentują bardzo znaczną wartość. Mimo to wracają powstańcy chętnie za Drynę; mahometanin bośniacki jest bowiem nadzwyczajnie przywiązany do swej ziemi rodzinnej. Władze wojskowe austryackie chcąc ułatwić repatryacyę tych zbiegów, przyrzec im miały według *Polit. Corresp.* zupełną bezkarność, i jak słychać, kilku begów powróciło już na swe czardaki nie doznawszy ze strony władz żadnych nieprzyjemności.

Podług stambulskiego korespondenta *Politische Correspondenz* zgodziła się Porta na cztery następujące główne punkta w sprawie reform w Azyi: 1) W Azyi będzie utworzona żandarmerya złożona z chrześcian i muzułmanów a dowodzona przez oficerów angielskich. 2) Przy każdym trybunale apelacyjnym w miastach wilajetowych będzie zasiadał asesor angielski. 3) Gubernatorowie będą mianowani za przyzwoleniem Anglii na lat pięć. Mogą oni być usuwani również tylko za przyzwoleniem Anglii. 4) *Defterdar* (generalny poborca podatków) będzie mianowany dla każdego wilajetu za przyzwoleniem Anglii, a dziesięciny będą zastąpione podatkiem gruntowym. W każdym razie, powiada w końcu wspomniany korespondent, częściowe to przyjęcie angielskiego programu jest wielkim tryumfem dla polityki angielskiej i nie da się zaprzeczyć, że pomiędzy Portą a Anglią przyszło do większego zbliżenia".

O podróży rossyjskiego ministra finansów Greigha za granicę donosi telegram petersburgski z 14 b. m.: „Jadący na Berlin do Paryża minister finansów Greigh zabawi tam kilka tygodni i zwiedzi wystawę. Naturalnie, że wyszukują inne powody jego podróży, mianowicie łączą ją z rokowaniem o pożyczkę. Swiadomi sądzą, że o pożyczce będzie dopiero mowa po jakimś czasie i że ministra spowodowało do podróży pragnienie ujrzenia dawniejszych znajomych z świata finansowego, odświeżenia przyjaznych stosunków i wzięcia niejako *ad referendum* objawionych mu zapatrywań. Łatwo pojąć, że takim rozmowom przypisywany będzie charakter rokowań o pożyczkę; istotne kroki finansowe dalszej doniosłości poczynione będą dopiero po jego powrocie, gdy minister przedłoży projekty zaprowadzenia nowych podatków a to przy układaniu budżetu w listopadzie. Na podstawie tych środków finansowych mogłaby nastąpić odpowiednia celowi pożyczka. W zasadzie wyraził się zresztą nowy minister finansów przeciw wszelkiemu sztucznemu podnoszeniu kursu papierów rossyjskich za granicą; nie przyniosłoby to trwałego pożytku, owszem zgotowałoby tylko kłopoty, gdyż stanowcze polepszenie osiągnąć będzie można porządnym budżetem."

Fanfulla rzymska dowiaduje się, że wskutek zapewnień dawanych ciągle rządowi francuskiemu w sprawie angielskiego protektorat nad Egiptem, rząd francuski uważał za stosowne przygotować morską demonstracyę na morzu środziemnem. Eskadra ta składać się ma z okrętów: „Colbert", „Richelieu", Friedland", „Suffen" „Magnanime", „Surveillante", „Savoie", „Provence", „Heroine" i „Infernal", a dziesięć tych pancernych i mniejszych okrętów wkrótce będzie w pogotowiu do wypłynięcia. Tenże dziennik donosi, że wbrew rozpowszechnionej pogłosce, spór między Anglią i Francyą z powodu Egiptu nie został jeszcze załatwiony.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 października. *Wiener Abendpost* ogłasza odpowiedź hr. Andrassego z 14 b. m. na depeszę turecką. Odpowiedź z oburzeniem odpiera niespodziewane i niesłuszne oskarżenia o okrucieństwa, wykazując, że udział Hafiza baszy w zaburzeniach bośniacko-hercegowińskich jest urzędownie udowodniony. Jestto rzecz dziwna, że Porta przed podniesieniem tak ciężkich oskarżeń nie zwróciła się do rządu cesarskiego o wyjaśnienia. Odpowiedź konstatuje, że nie zaszedł żaden wypadek plądrowania, lecz przeciwnie wojska cesarskie zapobiegały nadużyciom tego rodzaju przez mieszkańców popełnianym. Odpowiedź porównuje obecną okupacyę łagodną z srogą okupacyą Omera baszy w r. 1851 i 1862. Walczyliśmy z temi samemi żywiołami, które niedawno ministrowie tureccy nazwali dzikiemi i niesfornemi. W dwóch miesiącach dokonaliśmy dzieła, do którego Omer basza dwóch lat potrzebował. Porta powinna porównać ludzkie postępowanie naszych żołnierzy z rzezią i kaleczeniem naszych rannych. Co do skargi o internowanie żołnierzy tureckich, którzy nie brali udziału w walce, wskazuje odpowiedź na tysiące z honorami wojskowemi do ojczyzny odesłanych żołnierzy tureckich. Duch, w jakim okupacya podjęta została, wynika z proklamacyi. Gdybyśmy zamiast uszanowania wszystkich wyznań, podnieśli byli zasadę uwolnienia chrześcian, okupacya mniej wymagałaby ofiar. Byłoby to hasłem do wytępienia muzułmanów. Armia cesarska uważała za sprawę honorową wykonać swoją misyę, pomimo zdradzieckich napadów, w duchu europejskiego mandatu i naszej proklamacyi.

Bukareszt, 16 października. Mesaż księcia mówi w uchwale Izby: Dziś sytuacya Rumunii wobec mocarstw jest już uregulowana. Rumunia należy już do rzędu państw niezawisłych. Jestem przekonany, że Europa uwzględni ofiary poniesione przez nas w interesie pokoju powszechnego. Naród wdzięczny będzie Izbie za światły patryotyzm i roztropność, okazaną celem ochronienia Rumunii od nowych zawikłań. W końcu książę dziękuje Izbie za powziętą uchwałę, którą rząd w sposób konstytucyjny wykona.

Pawia 16 paźd. Na bankiecie urządzonym przez wyborców, Cairoli wygłosił wielką mowę o czynach, aktach i zasadach swojej administracyi. Rząd zawsze szanować będzie prawo zgromadzeń i stowarzyszeń oraz wytrwa przy uchwalonej redukcyi podatku od mlewa, na którą zezwala położenie finansowe. Budżet na r. 1879 wykazuje nadwyżkę dochodów w sumie 60 milionów. W kwestyi kościelnej rząd jak najskrupulatniej szanuje istniejące prawa. Mowca zapowiedział reformą wyborczą i reformę administracyjną. Co do polityki zagranicznej zaznaczył Cairoli, że także opinia publiczna Włoch aprobowała sąd wydany przez całą liberalną Europę o postępowaniu włoskich delegatów kongresowych. Co do okupacyi Bośnii włoscy delegaci nie sprzeciwiali się jednogłośnej uchwale swoich kolegów, ograniczając się do żądania, aby charakter okupacyi został lepiej określony. Włochy wytrwają w polityce silnej, poważnej i dalekiej od wszelkiej zuchwałej mrzonki.

Wiedeń, 17 października. (*Tel. pryw.*) Z Pesztu telegrafują *Tagblattowi*, że przybyli tam książę Auersperg, hr. Bylandt, bar. Pretis i bar. Hoffmann. W kołach parlamentarnych węgierskich zapewniają, że konferencye ministeryalne zajmować się będą głównie kwestyą pokrycia kosztów preliminowanych na okupacyę Bośnii i Hercegowiny w roku 1879. Tisza miał już rozbierać tę kwestyę z hr. Andrassym i bar. de Pretis, który zgodzić się miał pod pewnemi warunkami na plan wspólnej pożyczki z amortyzacyą. Peszteńskie konferencye ustalić mają tylko formę tej wspólnej operacyi kredytowej.

Fremdenblatt zapewnia, że demobilizacya armii okupacyjnej nastąpiła za poprzedniem porozumieniem z komendantem i za jego zgodą. Nie ma nawet mowy o zatargach między rządem a bar. Filipowiczem. Gdyby wypadki tego wymagały, opuści bar. Filipowicz Pragę i obejmie napowrót dowództwo w Bośnii.

Berlin, 17 października. (*Tel. pryw.*) Z Paryża donoszą do *National Ztg.*, że wkrótce ogłoszona zostanie urzędownie zapowiedź zaślubin cesarzewicza Napoleona z księżniczką duńską Thyrą.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 października 1878, godz. 2 min. 30. Losy kredytowe 160·—, Węg. akcye kredyt 205·50, Akcye anglo-austr. 99·40, Akcye banku Union 67·—, Akcye kolei Karola Ludwika 226·—, Akcye kolei północnej 198·50, Akcye kolei południowej 66·—, Akcye kolei Alföld 116·—, Akcye kolei Elżbiety 157·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 125·— Akcye kolei węg. północno-wschodniej 112 75, Akcye kolei Rudolfa 116·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 63·90, Galic. oblig. indemn. 82·50, Losy z r. 1864 139·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 109·—, Akcye banku obrotowego 102·—. Losy tureckie 20·—, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 250 75. Akcye banku związkowego 105·75, Rubel papierowy 1·17¾, Wiedeńskie losy 88·75, Węgierskie losy 77·25, Mark. niem. 58·45. Węgierska renta 82·55. Usposobienie stłumione.

Wiedeń, dnia 16 października, godz. 5, minut 50. Akcye kredytowe 221·90, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 226·25, Południowa 66·25, Renta pap. 60·75, Galic. bank. hyp. 90·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw, banku włośc. 88·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·45½, Rubel papierowy —·—, Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 17go października, godzina 10 minut 37. Akcye kredytowe 223·—. Anglo-Austr. 101·—, Unionsbank 67·50. Kolej Karola Ludwika 226·25, południowa 66 25. Rubel papierowy 1·18—, Gal. listy zastawny —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—. Gal. bank rustykalny —·—. Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·47½. Usposob. bardzo silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za IV kwartał: w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za październik i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem za IV kwartał w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za październik i każdy następny miesiąc w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 7 października 1878 o godz. 7 rano
Barometr 737.75mm. Psychrometr suchy 12.3 °C
Psychrometr wilgotny 11.7°C. Prężność pary 9.9mm
Wilgoć 94%. Zachmurzenie 0 Wiatr SE2.
Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza + 9.8°R
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 października 1878.

Hotel George'a

Pp. F. hr. Potulicki z Glinian. S. hr. Tarnowski z Śniatynki. E. Lityński z Litwinowa. H. Szokalski z Rossyi. K. Arnstein z Manheim

Hotel Langa.

Pp. M. Kwittner z Wiednia. S. Reich z Wiednia. J. Samek z Wiednia. A. Heller z Rragi.

Hotel Lazarusa.

Pp. Dr. F. Kalech z Żólkwi. K. Kanter z Dubna. G. König z Wiednia. A. Fischer z Wiednia. B. Kruszelnicki z Zborowa. H. Kisling z Stanisławowa

Hotel Angielski.

Pp F. Czernikowski z Klimkowic. W. Pieniążek z Brzany. R Radliński z Chlebiczyn. K. Torosiewicz z Hołowczyńca. T. Link z Łapszyna. T. Gedroic z Malczyc.

Hotel Warszawski.

Pp. M. hr. Baworowski z Koltowa. Dr. K. Offner z Radowiec. S. Wysoczańksi z Berhorowa.

Hotel Kuhna

Rp· M. Rogulski z Drohobycza. E. Wasilkowski z Pleszowic.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. hr. Łoś do Kulmatycz. T. hr. Tarnowski do Wołoczysk. W. Gołemberski do Łubinki. A. Hołyński do Krakowa. A. Milieski do Piekar. K. Wisniewski do Putiatycz.

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 1 do 10 Września 1878.

Nawrocki Tomasz, sługa, l. 57, na suchosy. — Procek Piotr, zarobnik, l. 50, na zapalenie płuc. — Sitarz Filomena, córka woźnego magistratu, l 6, na płonnicę. — Standyła Julia, córka zarobnika, l. $1\frac{4}{12}$, na drgawki. — Sziler Dawid, dziecię mielnika, l. $\frac{10}{12}$, na wymioty i biegunkę. — Pros Marya, dziecię właściciela realności, l. $\frac{11}{12}$, na cholerynę. — Harasymowicz Anna, zarobnica, l. 30, na gruźlicę płuc. — Haftel Ewa, córka faktora, l 18, na zapalenie błony brzusznej. — Czmil Teodor, cieśla, l. 63, na raka żołądka. — Matkowski Feliks, syn urzędnika kolei, l $\frac{10}{12}$, na nieżyt żołądka i kiszek. — Szymak Marya, żona nauczyciela ludowego, l. 41, na suchoty płuc. — Hałan Jan, cieśla, l. 58, na suchoty płuc. — Czaban Łukasz, parobek, l. 26, na pęknięcie czaszki i zapalenie opon mózgowych. — Weinstock Szulim, dziecię kramarza, l. 3, na płonnicę. — Lewicka Olga, dziecię leśniczego, l $2\frac{1}{2}$, na zapalenie mózgu — Weiss Esterka wdowa po doktorze, l. 58, na suchoty płuc. — Weiss Ester żona piekarza, l. 46, na suchoty płuc. — Tuszewska Agnieszka, zarobnica, l. 50, na pęknięcie czaszki. — Rudkowski Stanisław, dziecko, dni 4, na zepalenie oskrzeli. — Romańska Ludwika, wdowa po prywatnym oficyaliście, l. 68, na uwiąd schyłkowy. — Kriss Ester, córka zarobnika, l. 12, na zapalenie płuc. — Abl Romana, córka urzędnika kolei. l. $1\frac{10}{12}$, na suchoty. — Susłowicz Anna, zarobnica, l. 36, na suchoty. — Reitzes Mintsche, córka zarobnika, l 7, na wodną puchlinę. — Bram Elke, wdowa po faktorze, l. 85, na zapalenie oskrzeli. — Wigcek Michalina, uczennica, seminaryum, l. 17, na gruźlicę płuc. — Minkiewicz Zofia, żona emerytowanego urzędnika, l. 50, na gruźlicę. — Münzer Chane, dziecko faktora, l. 2, na zapalenie płuc. — Bikalis Mojżesz Ber, dziecię drukarza, l. $\frac{7}{12}$, na cholerynę. — Kisielka Karolina, z domu ubogich, l. 71, na wycieńczenie sił. — Szewców Julia, dziecię cieśli, l. 4, na durzycę brzuszną. — Marmorosz Grzegorz, dzierzawca dóbr, l. 64, na zakażenie krwi. — Wiśniewski Józef, drukarz, l. 37, na wodną puchlinę. — Prucker Amalia, praczka, l. 44, na wadę serca. —

Lwów dnia 12go Września 1878.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy), o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięssany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 16 października 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	24	—	226	50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	23	50	126	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	48	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	[illegible]6	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	[illegible]5	20	86	—
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	[illegible]5	20	86	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	90	—	91	—
Listy dłużne .. Z. kr. wł. 6% w. a.	89	25	91	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	82	25	83	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	[illegible]4	25	15	50
„ „ Stanisławowa	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	[illegible]	48	5	59
Dukat cesarski	5	53	5	63
Napoleondor	[illegible]	40	9	51
Półimperyał	9	58	9	71
Rubel rossyjski srebrny	1	71	1	81
„ „ papierowy	1	16½	1	18½
100 marek niemieckich	[illegible]7	70	58	70
Srebro	100	—	101	50
Kupony w srebrze	99	50	101	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 14 października 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.—	[illegible]1 15
luty-sierpień	60.90	61.05
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	62.70	[illegible]2 90
kwiecień-październik	62 70	62 9[illegible]
Losy z roku 1839 całe	328 —	330 —
„ „ 1839 piąta część	315 —	317.
„ „ 1854 po 250 zlr.	1[illegible]6 50	107.—
„ „ 1860 po 500 zlr. 5%	110.50	[illegible]11 —
„ „ 1860 po 100 zlr. 5%	[illegible]21 25	121 75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zlr.	139.40	139.70
„ „ 1864 „ po [illegible]	138 —	139 —
Renty Como po 42 lir. aus.	24 50	[illegible]
Listy zastaw. domen państw. po 1[illegible] zlr. 5%	142.—	142 50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	97 40	97 70
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71.20	[illegible]1.35
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102 —	103 —
Bukowiny	79 5[illegible]	80.50
Galicyi	82 5[illegible]	83.—
Niższej Austryi	10[illegible] 50	[illegible]05 —
Siedmiogrodu	73 —	73 50
Węgier	78 50	[illegible]9 —
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—	
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	101.—	101 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	223.75	224 —
Niższo-austr. tow. eskomt po 500	730 —	740 —
Gal. banku hip. po 200 zł.		—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł.		
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—	—
Banku narodowego a 600 zł.	794	795
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —	—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	497.	498 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	[illegible]59 —	160.—
Kol. Preszów-Tarn.(w. e.) a 200 zł. w srbr.	— —	—
[illegible]	1998 —	20[illegible]4 —

	płacą	żądają
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	230.—	230 50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	12[illegible].50	127 [illegible]0
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	[illegible]52. —	252 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	65.50	66.25
Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	84 —	84 50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90. —	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	[illegible]08 —	108.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 [illegible] 6%	92.50	[illegible]2 75
„ „ w 20 7%	[illegible] 50	[illegible]6.50
„ „ „ „ „ „ w 36 [illegible]	87.50	—.—
Gal. Tow. kred. w a. po 4%	[illegible]9 50	—.—
„ „ „ „ [illegible]%	[illegible]5 50	86.—
„ „ [illegible]% [illegible] tach zwrotne	[illegible]5 50	86.—
Gal. banku hipot. po 6%	90 —	90 30
Gal. [illegible] kred. włośc. po 6%	88.50	89.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po [illegible]%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	[illegible]2 50	93.—
„ „ „ po 5%	86 50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	66.75	67 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów ([illegible]) a 300 zł. [illegible]% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płd. [illegible] 100 zł. [illegible]	100.50	101.50
„ 100 zł. [illegible]	95 50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. [illegible] 300 zł. [illegible]	100 50	101.—
„ „ „ „ [illegible]	98.—	99.—
[illegible]	96.25	96.75
[illegible]	—.—	—.—
Lwow.-Czer.-Jas. [illegible]		
[illegible] 5% [illegible] srebrze [illegible] r. 18[illegible]	78 25	78.75
z r. 1867	80 25	80 75
z r. 1868	70 [illegible]5	71.25
z r. 1872	66 25	6[illegible].75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	—.—	64.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 [illegible]	160.—	160.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28 75	29 50
[illegible] na Dunaju [illegible]	92 50	93 —

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14. —	14. [illegible]
Losy miasta Krakowa	14 75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28 —	28 50
Palffego po 40 zł. m. k.	27 50	27 [illegible]5
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14 —	[illegible]4 50
Salma po 40 zł. m. k.	38 25	38 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34 50	35.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	1[illegible].50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	[illegible]17.75	[illegible]18.2[illegible]
„ „ „ 50 zł. m. k.		63. —
Waldsteina po 20 zł. m. m.	[illegible]2.50	23. —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	[illegible]7 50	28 50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p.		
Berlin za 100 mark w. [illegible]		
Frankfurt za 100 [illegible]		
Hamburg za 100 mark [illegible]		—
Londyn za 10 ft. st.	117 35	117 65
Paryż za 100 fr.	[illegible]6 70	[illegible]6 75
Kurs złota.		
Dukat cesarski [illegible]	5 58 —	[illegible] 59.—
„ pełnej wagi	5.57 —	5.58
Korona	—	—
20-frankówka	9.38.50	9 3[illegible].—
Rossyjski imperyał	[illegible].64 —	[illegible].65 —
Talar związkowy	— —	
Srebro	10[illegible].—	[illegible]5

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 16 października 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	60	60
„ „ „ w srebrze	62	45
Renta w złocie	79	95
Losy pożyczki z roku 1860	[illegible]10	75
Akcye banku wiedeńskiego	784	—
„ kredytowego	[illegible]19	50
Londyn	118	10
Srebro	100	—
Napoleondor	9	46½
Dukat cesarski men.	5	6[illegible]
100 marek niemieckich	58	50

Dziennik Urzędowy.

(6178 1—3) **Edykt.** L. 7070.

C. k. sąd powiatowy Buczacz ogłasza iż na dniu 21 października 21 listopada i 19 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano sprzedane będą na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, na trzecim i niżej ceny wywołania niektóre części realności pod l. 15 w Snowidowie położonej do masy leżącej Marty Wujów należącej na zaspokojenie pretensyi Marty Hucuł w kwocie 140 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 167 złr. 50 ct.

Wadyum 10 prc. tejże.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Buczacz dnia 17 sierpnia 1878.

(6188) **Ogłoszenie.**

L. 6143. Komisya hipoteczna tutejszego sądu rozpoczyna dochodzenia miejscowe w celulu założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Jabłusz dnia 22 października 1878 o 9 godzinie rano.

Każdy interesowany może przed komisyą zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C. k. sąd powiatowy
Rohatyn 14 października 1878.

(6170) **Obwieszczenie.**

L. 5882. C. k. sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia, iż złożone zostały u niego arkusze posiadania służące do ułożenia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Krasna i Cecory.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w tutejszym sądzie na dniu 26 października 1878 w którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Kozowa 12 października 1878.

(6180) **Ogłoszenie.** L. 65.

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Smyków wielki z dniem 21 października 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Dąbrowa dnia 14 października 1878.

(6176) **Ogłoszenie.**

L. 6335. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany zawiadamia iż arkusze posiadania z aktami zaprowadzenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Podole z Gurową i dla gminy Bujne w sądzie do przejrzenia złożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym do dnia 21 października 1878 na którym dalsze dochodzenia w skutek zarzutów prowadzone będą.

Nowy Sącz d. 4 października 1878.

(6179) **Ogłoszenie.**

L. 64. Komisya hipoteczna zawiadamia iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Olesno złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Dąbrowie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tych że wnoszone być mogą w sądzie a na dniu 19 października 1878 i przed komisyą hipoteczną.

Dąbrowa dnia 14 października 1878.

(6186) **Ogłoszenie.**

L. 9939. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Nisku zawiadamia, że arkusze posiadania służące do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Słany zostały ułożone i że takowe w kancelaryi komisyi hipotecznej w Sojkowy przejrzane być mogą.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże arkuszów wnosić należy do dnia 19 października 1878 w którym razie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

12 października 1878.

(6138 1—3) **Kundmachung.**

Z. 48737. In Folge Erlasses des h. k. k. Finanz-Ministeriums vom 26 September 1878 Z. 21922, wird die Gebühren-Einhebung der allgemeinen Verzehrungs-Steuer sammt dem 20 prc. außerordentlichen Zuschlag zur Verzehrungssteuer und den der Stadtgemeinde Linz bewilligten Gemeindezuschlägen für alle, über die Verzehrungssteuerlinie von Linz zum Verbrauche daselbst der Gebührenentrichtung unterliegenden Gegenstände die Einhebung des Gemeindezuschlages von den innerhalb der Linzer Steuerlinie erzeugten gebrennten geistigen Flüssigkeiten, dann die Einhebung des ärarischen Zuschlags von 7 kr. mit Einschluß des 20 prc. Zuschlags pr. Hectoliter und Sacharometergrad, dann des Gemeindezuschlags von 50 kr. pr. Hectoliter von dem innerhalb der Linzer Steuerlinie erzeugten Bier, ferner die Einhebung der Wasser- und der Wegmauth bei den betreffenden Linienämtern und Wegmauth-Stat onen auf die Dauer vom 1 Jänner 1879 bis letzten Dezember 1881 im Wege der öffentlichen Versteigerung vereint verpachtet werden.

Die Versteigerung findet am 26 (sechs und zwanzigsten) October 1878 um 9 Uhr Vormittags bei der k. k. Finanz-Direction in Linz statt, und es werden bei derselben mündliche und schriftliche Anbote angenommen werden.

Der Ausrufspreis als Einjäriger Pachtschilling für die vereinte Verpachtung der genannten Gefälle beträgt 245.000 fl. d. i. Zweimalhundert vierzig fünf tausend Gulden öst. W., wovon auf die Weg- und Wassermauten 8.400 fl. und auf das übrige Pacht-Object 236.000 fl. entfallen.

Das Vadium ist im Baaren oder in österr. Staatspapieren nach dem Börsenkurse mit zehn Perzent des Ausrufspreises d. i. mit dem Betrage von 24.500 fl. bei der Lizitations-Commission zu erlegen und es ist auch gestattet, dieses Vadium bei einer k. k. Gefällskasse zu erlegen, in welchem Falle die Quittung jener Kasse, welche das Vadium übernommen hat, der Licitationskommission zu übergeben ist.

Die näheren Bedingungen können bei der k. k. Finanz-Landes-Direction in Lemberg eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direction.
Lemberg, am 10 October 1878.

(6102 3—3) **Edykt.** L. 3527.

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie Karola Haempla przeciw Antoniemu i Maryannie Szczerbowskim o zapłacenie 1500 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 29 w Oświęcimie położonej w dniach 23 października, 23 listopada i 23 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10tej rano w budynku sądowym a to pod następującemi warunkami:

1) Przedmiotem licytacyi jest realność pod nr. 29 w Oświęcimie położona, składająca się z domu murowanego piątrowego, przy którym z tyłu znajdują się przybudowane drewniane drewutnie, szopki, warstat malarski, oraz z przynależnego placu w łącznej objętości 73 kwadr. sążni 7 stóp i 10 cali kwadr. obejmującego, i takowa sprzedaną będzie w trzech terminach.

2) Rzeczona realność sprzedaną będzie niepodzielnie i bez wszelkiej ewikcyi.

3) Cena szacunkowa w ilości 3500 złr. w. a. stanowi zarazem cenę wywołania. Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie powyższa realność tylko za cenę szacunkową lub od takowej wyższą, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej.

4) Chęć kupna mający złożą przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego do przedsięwzięcia licytacyi wydelegowanego, tytułem wadyum kwotę 350 złr. w. w gotówce lub też w papierach państwowych według ostatniego kursu giełdowego. Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie zatrzymanem i później od ceny kupna potrąconem, wadya reszty licytantów zaś zwrócone im będą zaraz po licytacyi.

Oświęcim dnia 24 sierpnia 1878.

(6092 3—3) **Edykt.** L. 9774.

Brzeżański c. k. Sąd powiatowy zawiadamia że na prośbę Władysława Lewickiego w celu wydobycia sumy 600 złr. w. a. zpn. jemu od Arona Fiael i Bincie Fiael się należącej — odbędzie się publiczna sprzedaż 7/8 części realności pod lk. 292 w Brzeżanach położon j w trzech terminach a mianowicie w dniach 23 października — 22 listopada i 23 grudnia 1878 o godzinie 9tej rano w zabudowaniu sądowem.

Jako cenę szacunkową ustanawia się kwotę 761 złr. 55 ct.

Wadyum wynosi kwotę 76 złr. 16 ct. wal. aust.

Akt oszacowania, warunki licytacyjne i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

W razie gdyby realność ta na powyższych trzech terminach za cenę szacunkową nie mogła być sprzedaną — do przesłuchania wierzycieli tabularnych celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 23 grudnia 1878 o godzinie 4 po południu.

O czem się chęć kupienia mających strony i teraźniejsze, do rąk własnych wierzyciela tabularnego — zaś masę spadkową ś. p. Szczepana Olszyckiego i wszystkich wierzycieli, którzy po 2 sierpnia 1878 do tabuli weszli — na ręce kuratora p. adwokata Dra. F[illegible]elsteina z zastępstwem p. adwokata Dra. Madejskiego zawiadamia.

Brzeżany 27 sierpnia 1878.

(6090 3—3) **Edykt.**

L. 5059. Dnia 24 października dnia 28 listopada i dnia 19 grudnia 1878 o godzinie 10 rano rozpisuje się ponownie w tutejszym sądzie przymusowa publiczną sprzedaż realności pod l. 36 w Łanowicach powiatu Sambor ciała tabularnego nie stanowiącej Jacka Hryneczyszyn własnej w sprawie Gittli Bachmann o 36 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 270 złr. wadyum 27 złr. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.
Sambor 24 sierpnia 1878.

(6134 3—3) **Edykt.**

L. 2494. C. k sąd powiatowy w Wiśniowczyku zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 złr. w. a. względnie 206 złr. 86 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie tutejszym c. k. sądzie w 3 terminach 21 października — 18 listopada i 16 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Onufrego Fariona, pod lk. 152 w Burkanowie, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania 700 złr.

Wadyum 70 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Wiśniowczyk dnia 30 lipca 1878.

(6137 3—3) **Obwieszczenie**

L. 2102. Podaje się do powszechnej wiadomości, iż celem zapewnienia dostawy żywności dla chorych i zdrowych więźni c. k. sądu obwodowego na rok 1879 odbędzie się dnia 24 października 1878 o godzinie 9 rano licytacya in minus.

Wadyum w kwocie 1472 złr. w. a. złożone być ma gotówką lub w obligacyach prawem dozwolonych, według ich kursu, lecz nie nad wartość nominalną obliczonego.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszym sądzie.

Pisemne oferty wedle przepisów wygotowane i w wadyum opatrzone przyjmować będzie komisya licytacyjna do zamknięcia licytacyi.

Rzeszów 10 października 1878.

(6153 3—3) **Konkurs.** L. 7637.

Celem obsadzenia posady c. k. koncepisty sanitarnego przy Namiestnictwie Lwowskiem w randze X. klasy z systemizowanemi dla tejże poborami rozpisuje się niniejszem konkurs do 10 listopada 1878.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swoje podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi w myśl ustawy z dnia 21 Marca 1873 l. 37 dz. u. p. tudzież znajomości języków krajowych w powyższym terminie konkursowym przez c. k. Starostwo a względnie Dyrekcyę policyi swego miejsca zamieszkania do c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 14 października 1878.

(6070 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8257. C. k. sąd powiatowy w Białej czyni niniejszem wiadomo, iż celem dobrowolnej sprzedaży realności spadkowych po ś. p. Filipie Nachowskim pozostałych, w Białej pod l. kons. 277 i 271 położonych, przed sięweźmie dnia 28 października 1878 o godzinie 10 z rana w kancelaryi sądowej publiczną licytacyę. Za cenę wywołania ustanowiono kwotę 7.000 zł., poniżej której realności te sprzedane nie będą.

Do czego się kupicieli zaprasza.

C. k. sąd powiatowy w Białej 6 października 1878.

(6011 3-3) **Obwieszczenie licytacyi.** L. 21098.

Celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, począwszy od 1 stycznia 1879 do 31 grudnia 1881 z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat, lub bez tegoż zastrzeżenia, odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu:

L. porząd.	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania zł.	ct.	Licytacya odbędzie się dnia	Przed- lub popołudniu	
1	Borszczów z 8miu miejscowościami	mięso	klasa III.	1010	—	28 października 1878	od 8 do 12 przedpołudniem	W c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi.
2	Kołomyja z 31 miejscowościami	wino	C. pozycya 1—3	1405	—	28 października 1878	od 3 do 5 popołudniu	
3	Mielnica z 25 miejscowościami	mięso	klasa III	2066	—	30 października 1878	od 8 do 12 przedpołudniem	
4	Tłuste-Uścieczko z 20 miejscowościami	mięso	klasa III	3668	—	31 października 1878	od 8 do 12 przedpołudniem	

Jako wadyum składa się 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne w wadyum zaopatrzone należy do drugiej godziny popołudniu dniem przed ustną licytacyę do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu wnieść.

Wykaz miejscowości, należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych znajduje się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarku, jakoteż w kancelaryi dotyczącego c. k. nadzoru Straży skarbowej, w który każdy mający chęć licytowania, w glądnąć może, zaś bliższe warunki licytacyi mogą być w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Kołomyja dnia 3 października 1878.

(6010 3-3) **W y k a z** L. 17492.

wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych wraz z przynależnemi miejscowościami na czas od 1 stycznia 1879 do końca grudnia 1879 z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco na dalsze dwa lata t. j. do końca grudnia 1881 lub bezwarunkowo na lat 3 t. j. od 1 Stycznia 1879 do końca grudnia 1881.

Okręg dzierżawny	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz zł.	ct	Wadyum ma być złożone w kwocie zł.	ct.	Rok miesiąc i dzień, w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
Brody	I. III.	mięso	21050	—	2105	—	25 października 1878 od godziny 8 rano do 2 popołudniu.	C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Brodach
Zborów	III.	mięso	1270	—	—	—	25	
Jezierna	III.	mięso	1257	36	126	—	23	
Waręż	III.	mięso	1037	57	104	—	23	
Krystynopol	III.	mięso	1563	62	156	50	23	
Sokal	III.	mięso	2902	66	293	—	24	

Brody dnia 1 października 1878.

(6135 3—3) **E d y k t.**

L. 2493. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku zawiadamia, iż przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż realności gruntowej pod l. 35 w Rosochowaczu Jaśka Atamańczuka własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w dniu 21 października — 18 listopada i 16 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem w zabudowaniu sądowem na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto. 150 złr. a względnie 118 złr. 19 ct

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Protokół opisu zastawnego i resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Wiśniowczyk dnia 30 lipca 1878.

(6103 3—3) **Obwieszczenie.** L. 5826

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do wiadomości, że celem uzyskania sumy 34 złr. a. w. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności l. 55 w Łokutkach Jana Kozaka własnej na rzecz Leizora Schwefelgeista w terminach 24 października — 26 listopada — 19 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem, która przy dwóch pierwszych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 1215 złr. wa.

Wadyum 10%

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Tłumacz 13 września 1878.

(6101 3—3) **E d y k t.**

L. 530. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie donosi do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Jana Czerwika przeciwko Romanowi Stanko a względnie przeciwko tegoż spadkobiercom o zapłacenie sumy wekslowej 1200 złr. w. a. z pn. dozwolona egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 109, pod nr. 128 i pod nr. 143 w Oświęcimie położonych i w tym celu wyznacza się termin licytacyjny na dzień 25 października, 29 listopada i 20 grudnia 1878, zawsze o godzinie 9 przed południem w kancelaryi sądowej z tem dołożeniem, że realności egzekwowane przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową, a to realność pod nr. 109 na 290 złr. w. a. realność pod nr. 128 na 3575 złr. w. a. a realność pod nr. 143 na 3600 złr. w. a. oszacowaną, przy terminie licytacyjnym też i niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną i że każdy licytant przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 10 proc. ceny szacunkowej do rąk komisyi licytacyjnej złożyć będzie winien.

Protokół egzekucyjnego oszacowania ekstrakt tabularny i warunki licytacyjne można w kancelaryi sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim 29 lipca 1878.

(6108 3—3) **E d y k t.**

L. 5712. C. k. sąd powiatowy m. d. S. 2 we Lwowie zawiadamia, iż na żądanie c. k. uprz. akc. gal. Banku hipotecznego we Lwowie w celu zaspokojenia następujących sum: a) 55 zł. 20 ct. z procentami 6 proc. od dnia 17 lutego 1876 i kwoty 55 ct., b) 55 zł. 20 ct. z procentami 6 proc. od dnia 17 sierpnia 1876 i kwoty 55 ct., c) 1157 zł. 46 ct. z 7 proc. od dnia 17 lutego 1877, nareszcie d) kosztów sądowych w ilości 11 zł. 50 ct. i 9 zł. 8 ct. już przyznanych, jakoteż kosztów niniejszej egzekucyi, które się w kwocie 17 zł. 30 ct. w. a. przyznają, przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jakuba Wołoszyna własnej, w Kleparowie pod l. 43 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 14 listopada 1878, w dniu 16 grudnia 1878 i dniu 14 stycznia 1879, każdym razem o godz. 10 przed południem w tut. sądzie na rzecz powyższego banku przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 1200 zł. w. a. chęć kupienia mający złożyć ma 10 proc. ceny wywołania to jest sumę 120 zł. w. a. jako wadyum bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności bądź w galic. obligacyach indeminizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic towarzystwa kredytowego ziemskiego c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego lub c. k. uprzyw. austr. Banku narodowego w Wiedniu. Obligacye listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Lwów dnia 29 czerwca 1878.

(6089 3—3) **E d y k t.**

L. 5272. dnia 24 października dnia 21 listopada dnia 12 grudnia 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 140/91 i 92/139 w Biskowicach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Małki Reich przeciw Jakubowi Hamel pto 300 złr. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 138 złr. aw. wadyum 13 złr. 80 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej rogistraturze przejrzeć.

C k sąd powiatowy miejsko delegowany

Sambor dnia 20 sierpnia 1878.

(6104 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5437. W c. k. sądzie powiatowym Tłumacz odbędzie się na dniu 29 października, 29 listopada, 31 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano celem wydobycia 21 złr. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności l. 507 w Tłumaczu ciała tabularnego niestanowiącej w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim i niżej takowej.

Cena wywołania 60 złr. warunki licytacyi i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz dnia 7 września 1878.

(6075 3—3) **E d y k t.**

L. 1434. Na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 300 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności włościańskiej l. 440 w Nadwórnej, Jakóba Josypenko własnej, w terminach dnia 29 października, 28 listopada i 30 grudnia 1878.

Cena wywoławcza 600 złr. zaś wadyum wynosi 10 proc.

Z c. k. sądu powiatowego

Nadwórna 20 lipca 1878.

(6094 3—3) **E d y k t.**

L. 3095. C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku odbędzie 14, 28 listopada, 12 grudnia 1878 o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 97/7 we Frysztaku, na 450 złr. oszacowanej, na trzecim terminie poniżej ceny wadyum 10/100, warunki w registraturze.

We Frysztaku 11 września 1878.

c. k. sędzia powiatowy.

Bewiecki.

(6088 3—3) **Edikt.** Z. 8027.

Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird bekannt gegeben, daß in der Executionssache des Samuel Laden wider Selig Luchs pto. 168 fl. sammt N. G. die executive Feilbietung der dem letzteren wider Leopold Łopatyński zustehenden im Lastenstande des diesem gehörigen 1/3 Theiles der II Scheda der Güter Piotrów und Siekierczyn intabulirten Forderung und zwar:

a) dem laut Dom. 478 pag. 79 n. 176 on. einverleibten Summe von 1100 fl. ö. W. sammt Nebengebühren.

b) Dem laut Dom. 478 pag. 79 n. 177 on. einverleibten Summe von 1200 fl. ö. W. sammt Nebengebühren.

c) Der laut Dom 478 p. 79 n. 178 on. einverleibten Summe von 500 fl. ö. W. sammt Nebengebühren zu Gunsten des Samuel Laden h. g. in 3 Terminen und zwar: am 29 October, 26 November und 24 Dezember 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags abgehalten werden.

Der Ausrufspreis beträgt den Nominalwerth jeder Forderung, das Vadium 10 prc. jeder Forderuug.

Die übrigen Bedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Hievon werden alle jene, welche erst künftig an die Gewähr der zu veräußernden Forderungen gelangen sollten mit dem verständigt, daß demselben Herrn Adv. Dr. Trachtenberg mit Substituirung des Herrn Adv. Dr. Maramorosz zum Kurator bestellt wurde.

Kołomea den 19 September 1878.

(6097 3—3) **Kundmachung.** Zl. 3486.

In der Exerutionssache des Boruch Hermelin gegen die liegende Nachlaßmasse nach Peter Szary zu Zółtańce wegen 239 fl. ö. W. s. N. G. wird behufs der executiven Versteigerung, der dieser Nachlaßmasse gehörigen keinen Tabularkörper bildenden Grund. Realität Nr. 70 in Zółtańce, der Versteigerungstermin für den 31 October, 29 November und 24 December 1878, jedesmal um 10 Uhr früh, der erste und zweite Termin im Gerichtsorte, der dritte im Orte Zółtańce anberaumt. Das Vadium beträgt 50 fl. ö. W., der Ausrufspreis 500 ö. W.

Die übrigen Bedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Kulików den 15 September 1878.

(6189 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1. Reskryptem z dnia 26 lipca b. r. l. 8377 utworzyło Wysokie c. k. Ministerstwo wyznań i oświecenia przy c. k. uniwersytecie we Lwowie:

a) posadę piątego sługi uniwersyteckiego

b) posadę jednego sługi uniwersyteckiego dla gabinetu mineralogicznego i fizycznego.

Celem obsadzenia tych posad rozpisuje się konkurs z terminem sześciotygodniowym, począwszy od 20go października r. b.

Z każdą z wyżwspomnionych posad połączoną jest roczna stała płaca w kwocie 300 złr. a. w. oraz dodatek aktywalny (25 prc) rocznych 75 zł. i odzież służbowa wedle istniejących w tej mierze przepisów.

Ubiegający się o te posady winni: a) udowodnić znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, b) udowodnić świadectwem lekarskiem, iż posiadają dostateczne siły fizyczne i zdrowie czerstwe do pełnienia odnośnych obowiązków. c) przedłożyć dokumenta, wykazujące wiek i stan, jakoteż dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się kompetenta. — Podania należy w terminie wyżwskazanym wnieść do Senatu c. k. uniwersytetu lwowskiego, albo bezpośrednio, albo, jeżeli ubiegający się pełni jeszcze służbę wojskową lub inną służbę publiczną, w drodze właściwej władzy przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. (dz. u. p. l. 60) uwzględnieni będą przy obsadzeniu tych posad przedewszystkiem wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający przepisane warunki, a dopiero w braku tychże, także uzdolnieni kompetenci stanu cywilnego.

Z Rektoratu c. k uniwersytetu

We Lwowie dnia 11 października 1878.

(6058 3—3) **Edikt.** Zl. 45679.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte in Lemberg wird bekannt gemacht, daß zur executiven Feilbietung der dem Alter Weinreb wider Kasimir Stefan Gr. Młodecki zustehenden ob den Gütern Brody sammt Zugehör, dann Szczurowice und Łopatyn sammt Zugehör intabulirten Forderungen von 5000 fl. 1200 fl. und 1200 fl. ö. W. s. N. G. behufs Einbringung der dem Dr. Friedmann wider Alter Weinreb zustehenden Forderung von 1218 fl. 18 kr. ö W. s. N. G. und respective zur Hereinbringung des Restbetrages von 18 fl. 18 kr. ö. W s. N. G. neuerliege Termine auf den 26 November 1878 und 16 Jänner 1879 jedesmal um 10 Uhr Früh hiergerichts bestimmt, und diese Feilbietung unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen wird.

Gegenstand dieser Feilbietung sind die dem Alter Weinreb wider Kasimir Stefan Grf. Młodecki zustehenden im Lastenstande der Güter Brody sammt Zugehör und Szczurowice Łopatyn sammt Zugehör haftenden Forderungen von 5000 fl mit 3 prc. monatlichen Zinsen Dom. 489 pag. 211 n. 457 on. von 12000 fl. mit 3 prc. monatlichen Zinsen Dom. 489 pag. 377 n. 462 on. und von 12000 fl. mit 12 prc. Zinsen Dom. 489 pag. 381 n. 466 on. bei ersten Terminen werden diese nm den Ausrufspreis, welchen der Nominalbetrag dieser Summe ausmacht, beim zweiten Termine auch unter dem Nominalbetrage verkauft werden. Das Vadium beträgt 10 prc. der Nominalbetrage und jede Forderung wird abgesoedert verkauft.

Der Tabularauszug und die Feilbietungsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Hievon werden Dr. Friedmann. Alter Weinreb in Grzymałów, die k. k Finanzprouratur in Lemberg Namens des h. Aerars, Ezechiel Pineles und Nathan Reizes in Lemberg, der Graf Casimir Stefan Młodecki schießlich jene Gläubiger, welche nach dem n April 1877 die Hypothek erlangen würden, so wie denen dieser Bescheid, und die späteren Erläße, aus welchem immer Grunde nicht zugestellt werden könnten, durch den Kurator in der Person des Adv. Dr. Rares, mit Substituirung des Advokaten Dr. Weiss verständigt.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte

Lemberg am 21 September 1878.

(6091 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5159. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 89 w Wilkowicach położonej Maryanny Spieakowej własnością będącej rezolucyą z dnia 20 marca 1878 w celu zaspokojenia wierzytelności A. Kaczyńskiego w kwocie 540 złr., rozpisana w dniu 24 października 1878 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. sąd powiatowy

w Białej 20 września 1878.

(5908 2—3) **Konkurs.** L. 461.

Przy c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie jest do obsadzenia posada c. k. inżyniera leśnictwa w IX klasie rangi z roczną płacą 1100 złr. ewentualnie posada c. k. adiunkta inżynieryi leśnej w X klasie rangi z roczną płacą 900 złr., i ewentualnie posada c. k. asystenta leśnictwa w XI klasie rangi z roczną płacą 600 złr, wraz z legalnym dodatkiem aktywalnym.

Podania udowadniające odbyte nauki ogólowe i zawodowe, tudzież złożony egzamin dla służby technicznej w państwowem gospodarstwie leśnem, następnie znajomość języków krajowych i niemieckiego, i niemniej dotychczasowe zatrudnienie, wnieść należy w drodze przepisanej w przeciągu 4 tygodni licząc od dnia ogłoszenia niniejsnego konkursu w dzienniku rozporządzeń wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa, do c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 30 września 1878.

(5909 2—3) **Konkurs**

L. 462. Celem obsadzenia w obrębie galic. c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie kilku posad c. k. nadzorców lasów z roczną płacą 400 złr. w. a. wraz 25 prc. dodatkiem aktywalnym, wolnym poborem drzewa opałowego miękkiego łupanego w rocznej ilości 27 metrów, tudzież wolnem pomieszkaniem, o ile na stanowisku służbowem znajdywać się będzie, rozpisuje się konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo, przyjętego nadzorcę lasów w razie uznania go niezdolnym do tej posady po upływie pierwszego roku, który rokiem probnym być ma, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku wszelkie z mianowania wypływające prawa i pożyczki traci.

Wrazie stałego przyjęcia zostanie rok próbny do służby wliczonym.

Podania własnoręcznie pisane i udowadniające wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie, moralność, znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i w piśmie, tudzież odbyty z dobrym postępem niższy egzamin państwowy dla nadzorców lasów i pomocników technicznych, wnieść należy w drodze przepisanej w przeciągu 4 tygodni, licząc od 5 października 1878 do c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Prawo pierwszeństwa mają podoficerowie uprawnieni wedle ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 (Dz. p. p. z r. 1872 l. 60) do nzyskania służby cywilnej przeto ci ostatni, jeżeli jeszcze w czynnej służbie pozostają, zaopatrzone certyfikatami podania w drodze przełożonej władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu) zaś jeżeli już nie należą do związku wojskowego, bezpośrednio wnieść mają.

Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen

Bolechów dnia 30 września 1878.

(6152 2—3) **Edykt.**

L. 2458. C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie ogłasza, iż celem zaspokojenia należącego się Wysokiemu skarbowi zwrotu sprzeniewierzonych przez Pawła Klimkiewicza podatków w kwocie 333 złr. $85^1/_2$ ct. w. a. zpn odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 11 października 8 listopada i 13 grudnia 1878 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna sprzedaż $^1/_4$ części realności gruntowej pod l. k. 32 rep. 13 w Cieklinie położonej teraz do spadkobierców Pawła Klimkiewicza należącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 430 złr. zakład 10/100 ceny wywołania.

Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej na trzecim terminie zaś także niżej ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Zmigród 4 sierpnia 1878.

(6022 3—3) **Edykt.**

L. 9548. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Otwinów z miejscowościami Czyżów, Goruszów, Janikowice, Pierszyce i Pasieka wietrzychowska, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

Raba niżnia, Olszówka. w okręgu sądu owiatowe o w Limanowy;

Lipie, Miłkowa, Jelna, Trzycierz, w okręgu sądu pow. miejsk. deleg. w Nowym Sączu,

Osieczany. w okręgu [illegible]du po[illegible] w Myślenicach;

Łagiew[illegible]i, Włosań, [illegible] okręgu [illegible]ądu pow. w Skawinie;

Zaborów, Wola przemykowska. Strzelce małe, w okręgu sądu pow. w Radłowie;

Krasne z miejscowością Wólka, Kraczkowa z miejscowościami Cierpisz górny i dolny, w okręgu sądu del miejsk. w Rzeszowie;

Brzezinka, Borek szlachecki, w okręgu sądu pow. w Kalwaryi;

Las, Łękawica, w okręgu sądu pow. w Slemieniu;

Międzybrodzie ad Kobiernice, w okręgu sądu pow. w Kętach;

Kossowa, Smolice, Podolsze z miejscowością Koło Lipowieckie, w okręgu sądu pow. w Wadowicach;

Słup, Maziarnia, w okręgu sądu pow. w Nisku;

Rzepiennik Strzyżewski, w okręgo sądu pow. w Gorlicach;

Bratnice z miejscowością Okulice, Stary Gawłów z miejscowością Gawłów nowy, w okręgu sądu pow. w Bochni;

Wołowice z miejscowościami Niwka Grotowa i Sułkowa, Czernichówek w okręgu sądu pow. w Liszkach;

Wilczkowice w okręgu sądu pow. w Oświęcimie

Gwoźnica dolna, w okręgu sądu pow. w Strzyżowie;

Rakszawa, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane, za nowe księgi gruntowe poczynając od dnia 20 październi 1878 uważene będą, a od tegoż dnia wolno je przeglądać w sądach powiatowych właściwych, w których okręgu dotycząca gmina katastr. jest położoną, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własn[illegible], czy zastawu, czy jakiebądź in[illegible] prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpis[illegible]e do tej księgi może być nabyt[illegible] ograniczo[illegible] przeniesione lub wykr[illegible]ślone.

Wprowadzając zarazem [illegible]stępowa[illegible] celem ustalenia powyżej wym[illegible] [illegible]ych ksi[illegible] gruntowych, sąd krajowy wy[illegible]y[illegible]zywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie [illegible]kiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyte [illegible]o, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisow hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpis[illegible]nej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, —aby z temi prawami zgłosili się do sądu powiatowego w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną, najdalej do dnia 30 listopada 1879, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowej księdze gruntowej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega [illegible]ię, że termin powyż[illegible]szyni[illegible] może b[illegible] dla stron pojedyńczych ani przedłużony [illegible] też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym — [illegible] od obowiązku zgłoszenia się w tym termini[illegible] z pomienio[illegible]nemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hip[illegible]tecznej, w miejsce której nowa księga grunto[illegible] wstępuj[illegible], było wiadome z jakiej rezo[illegible]lucyi [illegible]do[illegible] lub jest przedmiotem dochodzenia, w[illegible]atek podania lub skargi przed sąd w[illegible]nej. Kraków 21 września [illegible]78.

Doniesienia prywatne.

L. 532. (6139 3—3)

Konkurs.

*Na mocy uchwały Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 3go października 1878, l. 48337 rozpisuje się konkurs na posadę Sekundaryusza przy oddziale położniczym szpitala powszechnego we Lwowie.

Posada ta nadaną będzie na lat dwa kompetentowi, który wykaże się dyplomami doktora medycyny, i magistra położnictwa lub też dyplomem doktora wszech nauk lekarskich, uzyskanym na jednej z wszechnic Państwa austryackiego.

Z posadą tą złączoną jest płaca o rocznych 600 zł. w. a. i wolne, opalone mieszkanie w szpitalu.

Ubiegający się o posadę powyższą w podaniach swych winni wykazać:

1) Wiek, stan i miejsce urodzenia.
2) Dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.
3) Stosunki pokrewieństwa lub powinowactwa z osobami w służbie krajowej zostającemi.

Podania należy wnieść najdalej do dnia 10go listopada 1878, do Dyrekcyi szpitala powszechnego we Lwowie bezpośrednio, lub za pośrednictwem swej władzy przełożonej, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej.

Dyrektor szpitala powszechnego.

We Lwowie 12 października 1878.

Dr. Opolski.
Zastęp. dyr.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.